Nr. 9. Środa 9 Stycznia 1878. Rok 68

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA

W tych dniach wyszedł nakładem c. k. Namiestnictwa Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem na rok 1878, obejmujący przeszło 53 arkuszy druku. Podręcznik ten można nabyć w c. k. ekonomacie krajowej Dyrekcyi skarbu, w Administracyi *Gazety Lwowskiej* i we wszystkich c. k. Starostwach po ustanowionej cenie 2 zł. 60 ct. w. a.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, dnia 9 stycznia.*

Z własnej inicyatywy nowy gabinet włoski upewniał austryackiego posła w Rzymie o swojem życzliwem i przyjaźnem usposobieniu dla monarchii austryacko-węgierskiej. Położyliśmy nacisk na własną inicyatywę gabinetu włoskiego, bo bez tej okoliczności dane zapewnienia nie miałyby takiego znaczenia, jakie dziś niezawodnie posiadają. Hr. Andrassy nie ma powodu lekceważyć tego faktu, ale to pewna, że gratulować powinien nie sobie, lecz samemu rządowi włoskiemu. Jakoż rzeczywiście krok ten nowego gabinetu rzymskiego największą i najprzyjemniejszą sensacyę sprawił nie w Wiedniu lub Budapeszcie, lecz tam, skąd Włochy otrzymują zawsze tylko serdeczne i gorące objawy sympatyi.

W czasach tak krytycznych jak obecne, lada rzecz drobna, mająca tylko formalne znaczenie, urość może łatwo do rozmiarów ważnego wypadku. W tej chwili n. p. za wypadek taki uważaną jest wiadomość, że sama królowa nie otworzy parlamentu angielskiego. W polityce wewnętrznej sposób, w jaki otwarty zostaje parlament, prędzej odgrywać może ważniejszą rolę, dla spraw zagranicznych zaś powinno to być dziś obojętną formalnością. Tymczasem sprawa ta jest inaczej pojmowana w poważnych nawet kołach, gdyż wysnuwają one ztąd wnioski daleko idące. Jeżeli królowa z góry zapowiada, że sama nie otworzy parlamentu, to zdaniem komentatorów dziennikarskich, wynika ztąd, że królowa wrzekomo zupełnie oddana polityce wojennej, przygotowuje się do rozwiązania parlamentu, na którego gotowość do uchwalenia potrzebnych funduszów na wojnę liczyć nie może. Wiele obiecującą wydaje się ta interpretacya dla Turcyi, a groźną dla Rossyi, ale trzeba tylko cokolwiek uważniej przypatrzeć się sprawie, ażeby stracić illuzyę. Jeżeliby rozwiązanie parlamentu miało być dopiero środkiem do uzyskania większości skłonnej do uchwalenia funduszów wojennych, to cała nadzieja Turcyi nie miałaby żadnej wartości. Aparat wyborczy nawet w Anglii jest tak ociężały, że w razie rozwiązania obecnego parlamentu, nowy zgromadziłby się dopiero w chwili, gdy według ludzkiej rachuby losy wojny muszą się rozstrzygnąć. Rossyanie stoją przecież już w Sofii i równocześnie różnemi drogami przekraczają Bałkan, ażeby jaknajprędzej i w jaknajwiększej masie stanąć w tej części Turcyi, która współzawodniczy z Włochami co do stosunków klimatycznych i uroku przyrody. Wiosna zawita tam, zanim Anglia otrzyma nowy parlament. A któż zaręczy, że ten parlament będzie lepiej usposobiony dla wojennej polityki niż obecny? W ogóle rozwiązanie parlamentu angielskiego tylko w razie zbiegu nadzwyczajnych wypadków mogłoby osiągnąć cel, jaki temu zarządzeniu już dziś wyznaczają. Zkądże wreszcie powstała ta pewność, że obecny parlament trzeba będzie koniecznie rozwiązać? Wszakżeż większość jego należała do Beaconsfielda, a nie do Gladstone'a. Prawda, że na początku wojny większość ta nie rozciągała na kwestyę wojny swojej solidarności z Beaconsfieldem, ale wtedy stosunki były tak niepodobne do dzisiejszych, że z tego wniosków na przyszłość wysnuwać nie można. Wtedy przecież sam lord Beaconsfield nie był tem, czem jest dziś, t. j. reprezentantem polityki wojennej i wtedy nie istniał jeszcze program wojenny a spór toczył się tylko o to, czy wobec najskrajniejszych konsekwencyi zwycięstw rossyjskich, Anglia miałaby opuścić stanowisko neutralne. Salisbury i Carnarvon nie uważali wtedy nawet zupełnego zgniecenia Turcyi za powód do wmięszania się do wojny a dziś zbliżyli się już tak do lorda Beaconsfielda, że nawet nie chcą słyszeć o pokoju bezpośrednio między Rossyą a Turcyą zawartym. Niema więc jeszcze słusznej podstawy do przypisywania większości obecnemu parlamentowi angielskiemu usposobień pokojowych wśród wszelkich ewentualności.

W Niemczech uważają to już nawet w kołach poselskich za nielojalny sposób myślenia, jeżeli kto objawia chęć interpelowania w sprawie wschodniej. Dopóki ks. Bismarck kieruje polityką zagraniczną, nie wolno z trybuny parlamentarnej żądać wyjaśnień, jeżeli komu miła jest reputacya lojalnego posła. Niedawno Liebknecht z frakcyą socyalistyczną zamierzał w drodze interpelacyi wytoczyć przed forum parlamentarne stanowisko Niemiec wobec sprawy wschodniej, ale tak go zakrzyczano, że wolał odstąpić od zamiaru aniżeli zrobić fiasko niezawodne. Jeżeli Liebknechtowi zależało na tem, aby parlament zabrał głos w sprawach polityki zagranicznej, to najgorzej sobie postąpił objawiając zamiar interpelowania. Teraz bowiem nikt nie poważy się podjąć tej myśli, ażeby nie spotkać się z nazwą komunisty. W niemieckich stosunkach parlamentarnych snać ustala się już zwyczaj sądzenia spraw nie z ich treści lecz z barwy politycznej ich inicyatorów. Niech tylko jaki poseł sprobuje zetknąć się na całkiem neutralnem polu z ultramontanami lub socyalistami a zaraz przylepnie doń nazwa *Reichsfeinda* lub komunisty, z której nie prędko się otrzęsie. Jestto skutek braku odwagi cywilnej, tej cnoty bardzo cennej w życiu parlamentarnem a mimo to bardzo rzadkiej w niemieckich kołach poselskich. Dopóki ks. Bismarck nie zabrał głosu w jakiej sprawie, nie wolno wyzywać go na trybunę a skoro już raz ozwał się kanclerz, nie godzi się uważać otrzymanych wyjaśnień za wątpliwe lub niewystarczające.

## KORESPONDENCYE

**Paryż**, 5 stycznia.

*(B)* Widocznie gabinet p. Dufaure nie zadowalnia jeszcze zwycięzców z 14 grudnia. Oświadczenie urzędowe w sprawie jenerała Bressolles i majora Labordere, objaśnione tak szczeremi wyrazami poprzedniego ministra wojny, jenerała de Rochebouet, komendanta w Bordeaux, który przy noworocznem przyjmowaniu najuroczyściej zapewniał, że rząd nie miał najdalszej nawet myśli o zamachu stanu, nie wydaje się jeszcze dostatecznem dla skrajnych republikanów i głośno mówią,

## LISTY PARYSKIE

### XXI.

Zasłona przyszłości. Eskonto życia. Paryż przed Nowym Rokiem. Plaga kolendowa. Noworoczni drobni przekupnie. Kramy i kramiki. Dwa rodzaje przekupniów. Zmiana pór roku. Arystokracya i demokracya. Telefon. Szukajcie kota. Kwiaty świecące. Parę słów o przeszłym roku. Rumkorf. Boucicault i Courbet. Realizm w sztuce. Kolumna Vendôme. Tryumfy nauki.

Datując list dzisiejszy pierwszego dnia nowego roku, nie mogę naturalnie mieć pretensyi mówienia o tem, co się zaledwie zaczyna i co jutro dopiero będzie się do przeszłości liczyło. Gdybym nawet posiadał dar patrzenia w przyszłość, bałbym się odsłonić moim czytelnikom obraz tego, co nam przynieść ma tych trzysta sześćdziesiąt pięć dni, które w dwunastu kolumnach przedstawiają się na ściennym kalendarzu. I bodaj czy nie lepiej z tem, że nawet jutra przewidzieć nie możemy, boć każdy pomyślny wypadek tem milszy, jeżeli niespodziewany, a o złym zawsze jeszcze dowiadujemy się aż nadto wcześnie.

Ale w Paryżu żyje się prędko, i wszystko się ile możności eskontuje — darujcie wyrażeniu, które tu z giełdy przeszło w pospolite życie. Nowy rok zapowiada się już zwykle od 1 grudnia. Fizyonomia całego miasta zmienia się od razu najzupełniej. Wszystkie sklepy przybierają jednakowy charakter i formę. Znikają nawet za olbrzymiemi kryształowemi szybami świetne, różnobarwne draperye aksamitów, atłasów, koronek, tak magnetycznie przyciągające przez cały rok spojrzenia pięknej połowy ludzkiego rodzaju, a stanowiące charakterystyczny rys Paryża jako świątyni mody. Wszędzie tylko cacka, zabawki, kosztowne, ale rzeczywiście dziwnie powabne drobnostki, przy których nieraz z powierzchowności niełatwo odgadnąć rzeczywistego przeznaczenia, ale których sam widok wyraźnie mówi, że jeżeli przypadkiem mogą służyć do jakiegokolwiek użytku, główną ich zaletą i podstawą jeżeli nie wartości to przynajmniej ceny, stanowi wykwintna i wdzięczna powierzchowność. Możnaby prawie sądzić, że w całem mieście nie sprzedają nic więcej prócz najróżnorodniejszych cacek, *bibelots*, na noworoczne podarki, ale też w tym rodzaju trudno wyobrazić sobie, do jakiego szczytu doskonałości pomysłu i elegancyi wykonania dochodzi gust i zręczność francuskich fabrykantów!

Tym razem wyjątkowo spóźniło się wszystko o dwa tygodnie z powodów politycznych, dla tryumfu republikańskich idei. Ale na tem opóźnieniu ani producenci ani konsumenci niezawodnie nic nie stracili; bo to co mieli jedni sprzedać a drudzy kupić w ciągu miesiąca, przeszło z jednych rąk do drugich w ciągu dwóch tygodni, i bodaj czy kupcy nie zyskali na tym przymusowym pospiechu, który kupującym mniej zostawił czasu do targowania się, i dziś z zadowoleniem zacierają ręce na myśl o rezultatach swego patryotyczno-spekulacyjnego poświęcenia.

A na nowy rok kupować trzeba koniecznie! Podarunki, to ciężka, straszna plaga, ale nieunikniona. Od śmierci i noworocznej kolendy nie wykręcisz się człowieku! Jeszcze pół biedy tam, gdzie tylko trzeba sięgnąć do kieszeni i jakąś większą lub mniejszą ale przynajmniej srebrną jeżeli nie złotą monetą uiścić się z tego podatku, który nie potrzebuje nawet zatwierdzenia Izby deputowanych. A na poborcach tej niezbędnej kontrybucyi nie zbywa, zacząwszy od domowego Cerbera, odźwiernego, *vulgo* stróża, który chociaż z natury i powołania jest nieprzyjacielem i prześladowcą biednych lokatorów, na miesiąc przed nowym rokiem robi się niesłychanie uprzejmym i usłużnym; za pierwszem zadzwonieniem otwiera drzwi, nie gasi światła na schodach przed północą i każdy list sam ci choćby na piąte piętro przynosi — ale biada ci, jeżelibyś chciał zaprowadzić jakie oszczędności w budżecie noworocznych wydatków! Za odźwiernym idzie mleczarka, posłaniec noszący listy z poczty, chłopak od węglarza, rzeźnika, piekarza, roznosiciele dzienników, garsony w restauracyach i kawiarniach, służba w biurach i t. d. bez końca i miary, bo tu jeśli kto tego żąda, wszystko mu przyniosą do domu, ale za to wszystko, prócz częstej w ciągu roku łapówki, trzeba *ex officio* dać na nowy rok kolendę. Nigdy w rozciąglejszem znaczeniu nie da się zastosować pełny oburzenia wykrzyknik poczciwego Lafontaine'a

*O! temps, o mocurs, j'ai beau crier,*
*Tout le monde se fait payer!*

co znaczy po polsku:

O czasy, obyczaje, niech was porwą kaci!
Każdy łapę wyciąga, za wszystko się płaci!

Ale najcięższa sprawa tam, gdzie trzeba także sięgnąć do kieszeni, ale dla kupienia jakiegoś odpowiedniego podarunku nietylko dla własnych dzieci, jeżeli je kto ma, i dla młodszego pokolenia kuzynów i kuzynek, co się zawsze znajdzie, ale nadto dla wszystkich młodszych i starszych reprezentantek wszystkich znajomych rodzin, których człowiek jako istota towarzyska nie chce sobie na cały rok śmiertelnie obrazić. Każdy tu wie, że noworocznym podarunkiem kupuje sobie stopień uprzejmości u przyjaciół i znajomych na cały rok następny, to też niejeden bez wahania szarpie się prawie nad siły, żeby sobie łaskawe względy zaskarbić.

Jeden z moich znajomych, kawaler bywający w wielu domach, a zatem skazany w dniach noworocznych na długą listę obowiązkowych pakietów z cukierkami, bez których prawie niepodobieństwo pokazać się tu w żadnym domu, jeżeli się w nim bywało w ciągu roku, a które odpowiednio do miejsca, w jakiem mają zostać złożone, muszą bardzo często przedstawiać się w mniej lub więcej ozdobnem pudełeczku, zawsze więcej niżbyś chciał kosztownem — otóż ten mój znajomy wierząc dziennikom nieustannie ubolewającym na najzupełniejszy upadek interesów handlu i przemysłu, łudził się nadzieją, że może też cukiernicy pozamykają sklepy i uwolnią go od owej przymusowej daniny, ale się zawiódł najzupełniej. Puste jeszcze w dniu 13 grudnia okna wystawowe rozmaitych sklepów, jakby dotknięte czarodziejską rószczką, zapełniły się w ciągu jednego dnia niewyczerpanem mnóstwem wszystkiego, co oczy i usta zapragnąć mogą, a co naturalnie nie zostało ani zrobione ani sprowadzone w ciągu jednej nocy, tylko dla pewnych, dodajmy z cicha, nie bardzo czystych powodów, chowało się dotąd pod korcem.

Kto uwierzył w te tak jednozgodne narzekania na zastój w fabrykach, brak zamówień towarów, trwożliwość kapitałów, które wobec politycznych agitacyi wolały spoczywać w kasach ogniotrwałych, niż ryzykować się w handlu, ten we dwadzieścia cztery godzin mógł się przekonać, że się dał łudzić kłamliwym pozorom, chociaż dla honoru przenikliwości ludzkiej przyznać należy, że tak naiwnie łatwowiernych było bardzo mało i że tak ci co głosili, jak ci co słuchali tych przesadnych jeremiad z akompaniamentem łez krokodylowych, wiedzieli doskonale, że to tylko polityczna blaga.

Ostatecznie cieszyć się należy, że owe

że sprawa ta będzie przedmiotem interpelacyj w Izbie deputowanych, a tymczasem agitatorowie radykalni nie przestają wichrzyć w tym samym przedmiocie na innej jeszcze drodze, tak dalece, że utworzył się komitet wyborczy w Bordeaux, który zamierza ofiarować majorowi Labordere kandydaturę do Izby deputowanych w miejce zmarłego p. Mie.

Bardzo być może, że z tą sprawą łączą się pogłoski, od kilku dni obiegające, że teraźniejszy minister wojny, jenerał Borel, w rozmowie z jednym wysoko położonym mężem stanu, gorżko uskarżał się na trudności swojego położenia, chociaż na pozór zwracał tylko uwagę na kłopoty, jakie przewiduje przy rozprawach nad różnemi ustawami tyczącemi się armii, których nie miał jeszcze dość czasu do wystudyowania. Z tego powodu jenerał Borel ma podobno zamiar zrzec się posady ministra wojny na korzyść jenerała Berthaud, który już niemałe położył zasługi na tym urzędzie i którego powrót byłby, jak się zdaje, bardzo dobrze przyjęty przez opinię publiczną i armię. W takim razie jenerał Borel chciałby objąć posadę po jenerale Ladmirault, który stosownie do przepisu o wieku i latach służby, ma w połowie lutego opuścić posadę gubernatora wojennego miasta Paryża. Wprawdzie wysokie zasługi jenerała Cissey zdawałyby się wskazywać jego jako następcę jenerała Ladmirault, ale zdaniem tryumfującego dziś stronnictwa, jenerał Cissey zanadto czynnie mięszał się do polityki za rządów p. Thiers i marszałka de Mac-Mahon, żeby można mu powierzyć niezmiernie ważną posadę komendanta Paryża. Dlatego też, jeżeli jenerał Borel pozostanie w ministerstwie wojny, to gubernatorstwo Paryża powierzone zostanie jenerałowi Berthaud, jeżeliby zaś jenerał Borel ustąpił z gabinetu, to zostanie zastąpiony przez jenerała Berthaud a sam obejmie posadę gubernatora wojennego i dowódzcy siły zbrojnej w Paryżu.

Parlament rozpocznie na nowo swoje posiedzenia w dniu 8 b. m. jako w pierwszy wtorek po nowym roku. Rząd zamierza zażądać od Izby, aby bezzwłocznie zajęła się rozprawami nad budżetem i żeby go zatwierdziła w całości. Komitet ośmnastu, który pomimo najsłuszniejszych uwag dzienników umiarkowanych nie rozwiązał się i ma pretensyę kierować ciągle polityką lewej strony, nie myśli zgodzić się na propozycyę rządową i żądać będzie wotowania budżetu częściowego na każdy miesiąc.

Zapewniają w świecie dyplomatycznym że p. Waddington nie pozostanie już długo na czele ministerstwa spraw zagranicznych, mówią nawet, że wyraźnie oświadczył życzenie zamienienia tego wydziału na inny.

W ministerstwie spraw wewnętrznych przygotowuje się w tej chwili szereg zmian w posadach radców w prefekturach. Lista tych zmian obejmie przeszło sto piędziesiąt nazwisk. Cóż robić, kiedy kandydatów do posad nigdy nie braknie.

W grupach deputowanych lewej strony mówią o zamiarze zniesienia kościoła św. Genowefy patronki Paryża, który podobnie jak to już miało miejsce w dniach pierwszej rewolucyi francuskiej, ma przestać być kościołem katolickim a stać się *„świątynią sławy."* Na inauguracyę tej przemiany zamierzają przenieść do tego gmachu ciało Thiersa i Micheleta.

*Republique française* wyraża swoje zdziwienie z powodu, że w dekrecie mianującym p. de Saint-Vallier reprezentantem francuskim w Berlinie nie ma tytułu „ambasadora Rpltej francuskiej". Należałoby raczej dziwić się, że organ p. Gambetty nie wie o tem, że cesarstwo niemieckie nie uznało dotąd Rpltej francuskiej jako urzędownie istniejącej i tylko przyjęło stosunki dyplomatyczne z obecnym naczelnikiem Francyi i że te stosunki ustałyby same z siebie, gdyby teraźniejszy naczelnik usunął się lub został usuniętym. Co większa, dotychczas nie istnieje żaden dokument zawiadamiający mocarstwa, że Francya stała się ostatecznie Rzecząpospolitą. Zawiadomienie to powinno było być dopełnionem nazajutrz po dniu 4 września 1870 r. lub po ogłoszeniu konstytucyi 25 lutego 1875 r. ale tego nie uczyniono, dla tego obce mocarstwa nie mogą u r z ę d o w n i e przyjąć tej zmiany, która nie została urzędownie doręczoną.

# SPRAWY ZAGRANICZNE

### (Echo komuny).

*„La république c'est la paix"* — o tem wiemy już dawno, ale że z tym arkadyjskim stanem rzeczy łączyć się czasem może jaki mały rokosz, o tem przekonują nas wypadki zaszłe w Arles, o których dziennik *Provence* tak pisze: „Zdawaćby się mogło, że żyjemy za czasów teroryzmu. Od chwili, w której nowe ministerstwo objęło rządy, brzmi po naszych ulicach nieustannie „marsylianka i *Ça ira*." W wigilią Bożego Narodzenia wieczorem biegali śpiewacy po ulicach, a jeden z nich intonował nawet *„Gloire de la Guillotine."* W ostatnią środę przybyły tłumy przed dom pana Girard, byłego sekretarza centralnego komisarza. Jest to ten sam, który przy rozruchach wyborczych został raniony w rękę. Pozornym powodem roznamiętnienia ludu była ta okoliczność, że Girard brał udział w aresztowaniu kobiety skompromitowanej przy rozruchach wyborczych. Wibito szyby w oknach jego domu, uliczuicy rzucali kamieniami, motłoch wdarł się do jego magazynu, pobił jego żonę i zranił ojca jego w rękę. Girard wystrzelił dla postrachu w powietrze z pistoletu i zdołał zamknąć drzwi, w dwie godziny później domagało się znowu około dwóch tysięcy ludu jego śmierci. Dawajcie wóz, wołano, na szubienicę z nim! Pragniemy jego głowy! Chcemy pić krew jego! Kobiety krzyczały: Oblejcie naftą dom jego! Rozćwiartujemy go, gdy wyjdzie z domu! Komisarz policyjny uspokajał długi czas tłumy, które żelaznemi drągami drzwi wysadzić chciały. Były radykalny deputowany, obecnie mer miasta, który wzywał do porządku i groził wojskiem, został wygwizdany. Dopiero przybyli dragoni rozpędzili tłumy i o trzeciej w nocy można było pana G. w towarzystwie żołnierzy uprowadzić do więzienia, rzekomo dla bezpieczeństwa jego, a właściwie dla złagodzenia rozwścieklonego tłumu, który jeszcze przed więzieniem krzyczał: „Nie wpuszczajcie go, my go zabijemy". Co na to powie ministerstwo? Groźne to zajście daje mu dogodną sposobność pokazania, że nietylko w duchu republikańskim rządzić pragnie, ale rzeczywiście jest konserwatywnem, jak się czasu swego chlubiło. O tym wypadku milczą naturalnie pisma republikańskie, rozpisując się natomiast aż do znużenia o majorze Labordère, do którego napisał obszerny list generał Wimpfen, bohater z pod Sedanu, wyrażający nadzieję, że major L. przyjętym zostanie napowrót do służby, i mianowany będzie pułkownikiem.

### (Polityka wschodnia Anglii.)

*Standard*, organ lorda Beaconsfielda, umieścił 4 b. m. następujący artykuł w kwestyi wschodniej, sygnalizowany nam już w drodze telegraficznej:

„Z faktu, że w dwóch po sobie następujących dniach, odbyły się dwie narady gabinetowe w celu zastanowienia się nad odpowiedzią rządu rossyjskiego na angielską propozycyę medyacyjną, przekona się czytająca publiczność, że trudności co do zawarcia pokoju są nierównie większe niż się spodziewano. Zadziwi się ona nie mało, gdy się dowie, że rząd Jej królewskiej Mości, poinformowany o wszystkich wypadkach tyczących się kwestyi wschodniej nierównie lepiej niż niejeden z tych, który odważył się przemawiać w imieniu rządu, nie może zgodzić się ze zdaniem, że w sytuacyi nie zaszły żadne zasadnicze zmiany. Gabinet nie upatruje wprawdzie w odpowiedzi rossyjskiej obrazy, ale mimo to nie jest zdania, że nie zaszło nic takiego, coby mogło usprawiedliwić zmianę naszego stanowiska wobec kwestyi tureckiej. Podczas gdy nie może ulegać wątpliwości, że nasze postępowanie w sprawie przedłożenia Rossyi prośby tureckiej, nie miało cechy pozytywnej medyacyi, a tem mniej cechy interwencyi, nie może z drugiej strony Anglia ze względu na swe własne interesa, zgodzić się na zdanie Rossyi, że warunki pokojowe są kwestyą, która powinna być załatwioną tylko pomiędzy Rossyą a Turcyą i że Europie nie przypada żadna inna funkcya jak tylko ratyfikacya warunków pokojowych ułożonych między Rossyą a Turcyą. Odpowiedź rossyjska jest zredagowaną w tonie pojednawczym, ale tym razem chodzi o to, czyli Anglia w późniejszym toku rokowań będzie mogła zastanowić się nad warunkami pokojowemi, jeżeli w ogóle zgodzi się na zdanie Rossyi, że rokowania pokojowe powinny toczyć się tylko między Rossyą a Turcyą z pominięciem wszystkich innych mocarstw. Należałoby sobie przypomnieć, że stanowisko Anglii w tej sprawie jest odmienne od stanowiska każdego innego mocarstwa. Nawet gdyby wszystkie mocarstwa zgodziły się na złamanie traktatów, nie wolno tego uczynić Anglii, która zawsze domagała się odrębnego głosu w tej sprawie. Od samego początku protestowała Anglia przeciw wojnie t. j. przeciw rozwiązaniu kwestyi tureckiej w sposób gwałtowny, przyjęty przez Rossyę, i d l a t e g o t e ż n i e m o ż e A n g l i a a k c e p t o w a ć d o k t r y n y, ż e w o l n o R o s s y i w k a ż d e j c h w i l i, b e z o g l ą d a n i a s i ę n a i n n e m o c a r s t w a, z a w r z e ć p o k ó j z T u r c y ą p o d w a r u n k a m i, j a k i e u z n a z a s t o s o w n e."

### (Głosy rossyjskie o medyacyi angielskiej.)

Pośrednictwo Anglii wywołało w prasie rossyjskiej ogólne objawy nieukontentowania. We wnioskowaniu o następstwach dzienniki bardzo się różnią; jedne widzą w tym kroku Anglii stanowczą zapowiedź rozszerzenia placu boju przez wdanie się w wojnę Anglii, a następnie i innych mocarstw; drugie nie mają odwagi wyraźnie wypowiedzieć zdania o przyszłości, i swoje przepowiednie zbijają rozmaitemi omówieniami i zastrzeżeniami; trzecie nareszcie stanowczo są przekonane, że wystąpienie Anglii jast hałasem, z którego nic ważniejszego nie wyniknie. Wszystkie jednak organa prasy, w takt hasłu danemu przez *Agence Générale Russe*, przepowiadają pośrednictwu angielskiemu niepowodzenie, i doradzają Porcie układów pokojowych bezpośrednich. Gorącością animuszu przoduje jak zwykle *Nowoje Wremia*, organ liberalno-religijno-panslawistyczny p. Suworina. Pan Suworin powiada: „Ze wszystkiego się okazuje, iż pośrednictwo angielskie nie będzie przyjęte i nie może być przyjęte. Anglia sama wiedzieć powinna, że Rossya nie naruszyła żadnego z interesów wyliczonych przez lorda Derbego na początku wojny, i naruszyć ich nie ma zamiaru. Rossya też za to ma prawo żądać od Anglii należnej względności i powściągliwości we wszystkiem, co się nie odnosi do kanału Sueskiego i zatoki Perskiej. Niech Anglia jak chce i może zabezpiecza swe drogi morskie do Indyj, ale niech się nie waży wyciągać ręki po jakikolwiek port na morzu Czarnem, np. Batum lub Stambuł. Jeśli okręty i wojska angielskie ukażą się w tych punktach, Rossya rada nie rada, w interesie własnego bezpieczeństwa, musi na środki energiczne odpowiedzieć również energicznemi środkami. Wprawdzie przygniata nas ciężar przedsięwziętej sprawy; lecz za to im głębiej przenikamy znaczenie zadania, któreśmy wzięli na siebie, tem siły nasze dzielniej się rozwijają: zadanie nasze codzień staje się rozleglejsze, ale codzień też wzmaga się w nas chęć ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy, i siły też nasze codzień wzrastają. Gdy wojska nasze po raz pierwszy w tej wojnie ukazały się za Bałkanami, byliśmy przekonani, że dotarliśmy do początku końca; był to błąd, i dawnośmy się go wyrzekli. Teraz, kiedyśmy ponownie spuścili się z południowych stoków gór bałkańskich, gdy mamy przed oczyma Sofię i Adryanopol, nie ukrywamy ani przed sobą, ani przed innymi, że prawdziwe nasze zadanie teraz się dopiero rozpoczęło, że czeka nas jeszcze długa i ciężka praca. Potrzeba nietylko skończyć rachunek z pozostałemi jeszcze siłami tureckiemi, lecz nadto założyć podwaliny uspołecznienia i prawności tam, gdzie dotąd panowała wyłącznie samowola. Przejście w końcu grudnia Bałkanów przez przednie straże armii rossyjskiej, musi mocno nadwerężyć plany naszych nieprzyjaciół, którzy mniemali, że zima przyniesie im dużo korzyści tak pod względem wojennym jak i politycznym." W tym samym duchu i w takim samym tonie, a z większą jeszcze wzgardą wobec Anglii przemawiają *Moskowskija Wiedomosti*, których redaktor pan Katkow był niegdyś zapalonym anglomanem. „Rzeczy tak wyglądają, powiada ten dziennik, że możnaby przepowiadać, iż z kolei Porta podejmie się pośrednictwa między Rossyą a Anglią, odosobnioną, zniesławioną przez swoją politykę, potępioną przez samą siebie, dźwigającą odpowiedzialność za wywołanie i rozniecenie wojny. Doprawdy po-

---

klęski, któremi nas straszono, były tylko próżnym postrachem; szczególnie zaś jest to rzecz pocieszająca przez wzgląd na bardzo liczną a godną wszelkiej sympatyi klasę drobnych producentów i przekupniów, dla których noworoczna sprzedaż jest nieraz środkiem podtrzymania całorocznego skromnego bytu.

Dla tej to klasy wspaniałe bulwary ciągnące się od kościoła św. Magdaleny do placu Bastylii, zmieniają zupełnie postać od 24go grudnia do połowy stycznia. Przez ten czas ich szerokie chodniki już i tak niekiedy, zwłaszcza w piękne dni letnie, za ciasne dla niezliczonych tłumów eleganckiego świata, wałęsających się przed bogatemi wystawami sklepowemi — zmieniają się w pewien rodzaj jarmarcznego rynku na kilko-wiorstowej przestrzeni. Wzdłuż tych chodników, frontem obrócone ku wystawom sklepowym, stają w ciągu jednej nocy liczne kramiki, zlepione z cienkich desek, mniej więcej jednej formy. W tym roku jest ich 1115, a prócz tego blisko tysiąc jeszcze drobniejszych i codziennie na nowo improwizowanych handelków, których całość stanowi wielki stoliczek nakryty papierem, kosz do góry dnem przewrócony, a nawet chustka na ziemi rozłożona, przyciśnięta na czterech rogach kamykami, a na niej rozłożone różnorodne towary.

W kramikach tych, na tych przenośnych stolikach, rozkładają swój towar dwa rodzaje przemysłowców. Jedni, zwani tu kamlotami, są to kupcy z powołania, którzy przez cały rok to w Paryżu, to na prowincyi w sieniach domów a nieraz na bruku chodników, sprzedają rozmaite drobne przedmioty, niekiedy zadziwiającej taniości, ale też często bez żadnej wartości. Drudzy robią się kupcami tylko na te parę tygodni, żeby polepszyć nieco budżet dochodów swego gospodarstwa. Co rok ile razy przychodzi mi ochota przejść się w tej porze po bulwarach i kupić jaką drobnostkę, zawsze daję pierwszeństwo tej drugiej kategoryi kupców, których nie trudno rozpoznać od tamtych.

Dla kamlotów sprzedaż noworoczna jest pomyślną sposobnością pozbycia się przedmiotów nieświeżych, nadpsutych, których nie mogli sprzedać w ciągu roku; ci drudzy zaś zwykle przez cały rok przygotowują cierpliwie drobne cacka lub sprzęty mniej więcej użyteczne, które tylko w tych kilkunastu dniach sprzedawać mogą. Jedną z najgłówniejszych gałęzi wyrobów są dziecinne zabawki robione z odpadków drzewa w wielkich fabrykach stolarskich i z deseczek pudełek cygarowych. Tych pudełek sta tysięcy wypróżniają się corocznie w sklepach tytoniowych. Amerykańskie są z mahoniu, miejscowe z białego miękkiego drzewa. Wyborny to materyał na stoliki, krzesełka i kuferki dla lalek i na owe figurki poruszające rękami i nogami za pociągnięciem sznurka, które dla dzieci są pierwszem wyobrażeniem o tańcu i teatralnych widowiskach. Biedacy, zajmujący się tą fabrykacyą, pracują wieczorami w domu, wróciwszy z całodziennej roboty w wielkich warsztatach, a owoc tej całorocznej pracy w „wolnych chwilach" przedaje się przez parę tygodni noworocznych i niewątpliwie nieraz stanowi jedyną nadzieję zapłacenia zaległego komornego.

Nieraz już w poprzednich latach, brnąc po śniegu lub błocie wzdłuż tego improwizowanego targu, przyganiałem w myśli zwyczajowi, który ten jarmark połączony z rozrywką dla jednych a zarobkiem dla drugich, ustanowił w porze zimowej, mającej z natury prawo do mrozu, śniegu, lub nieprzyjemniejszej jeszcze odwilży, zamiast go urządzić w pogodnych letnich dniach, gdzie tak miło byłoby wałęsać się wzdłuż tych kramów, podziwiać wszystkie te płody ludzkiego przemysłu i pracy, i słuchać zachęcających a wymownych głosów przekupniów. Tym razem niebieski minister temperatury, zważając na przewrócony stan głów nad Sekwaną, postanowił zmienić porządek pór roku i zamiast mrozu, śniegu i gołoledzi przysłał nam promienie słońca, ciepły wietrzyk i prawdziwy dzień wiosenny. To też trudno przecisnąć się na tej całej, podwójnej linii i od rana do północy ruch i wrzawa nie ustaje, a podwaja się od chwili zmroku, w której te wszystkie improwizowane kramy i kramiki oświetlają się najrozmaitszemi lampami, latarniami i świecami w szklannych dzwonach.

Na przekór teoryom równości, głoszonym z większą sztuką krasomowczą niż rzeczywistym przekonaniem, a zgodnie z niezaprzeczoną w całym ustroju materyalnego i moralnego świata zasadą stopniowania, zachodzącą między oceanem a strumykiem, dębem i trawką, człowiekiem i niedojrzaną okiem muszką, i tu jak wszędzie, bezwiednie i mimowolnie objawia się niezbędna w naturze skala.

W stronie Bastyli, placu *Château d'eau*, kramy są prawie bez wyjątku mniejsze, mniej ozdobne, a przedmioty wystawione na przedaż proste, niewykwintne, tanie i ile możności użyteczne. Tu żona robotnika z przedmieścia świętego Antoniego dostanie dla swoich dzieci za *sous* drewnianą lalkę, trąbkę, fujarkę, a dla siebie za dwa *sous* parę świeżych, jedwabnych podwiązek, a jeżeli zamożniejsza, to za półtora franka znajdzie pokaźną futrzaną mufkę. Tu też rzadko kiedy zachodzi świat elegancki. Minąwszy bramę św. Dyonizego i zbliżając się ku kościołowi św. Magdaleny, postrzegamy coraz wyraźniej uderzające dowody zamożności i elegancyi kramów; tutaj już się spotykamy z ozdobnemi i nie bez wartości wyrobami ze szkła, fajansu, porcelany; tu i owdzie zabłyśnie prawdziwe dzieło sztuki z bronzu albo marmuru, a cacka dla arystokratycznej dziatwy odznaczają się i gustownem wykonaniem i często prawdziwie dowcipnym mechanizmem.

(Dokończenie nastąpi).

średnictwo Turcyi między Rossyą a Anglią nie byłoby wcale gorsze od pośrednictwa Anglii". *Petersburgskija Wiedomosti* upatrują w ruszaniu się Anglii przygotowania do zaboru Egiptu. Jeżeli się Wielka Brytania odważy na krok tak stanowczy. to ujrzy się w położeniu zupełnie odosobnionem. i nie będzie można ani marzyć o utworzeniu koalicyi przeciw Rossyi z inicyatywy Anglii. „Wówczas prawdopodobniejszą się stanie koalicya przeciw-angielska, która może przybrać wcale rozległe rozmiary, i wobec pewnych okoliczności potrafi zjednoczyć wspólnością interesów nawet takie mocarstwa, których zapatrywanie się na sprawę wschodnią zkąd nąd bardzo się różni. Zajęcie Egiptu przez Anglię może z czasem wydać dla nas skutki mniej pomyślne. jeżeli nie skorzystamy z okoliczności i nie zamienimy morza Czarnego w jezioro rossyjskie. Lecz jakiekolwiek mogą być dla nas dalsze następstwa usadowienia się Anglików w Egipcie. najbliższe następstwa będą niewątpliwie korzystne, albowiem muszą się przyczynić do rozstrzygnięcia sprawy wschodniej na rozleglejszych. a więc i trwalszych podstawach. Owoż dla czego nie powinniśmy się obawiać zajęcia Egiptu przez Anglię, lecz i owszem życzyć sobie tego wypadku". Dalej dziennik przypuszcza, że parlament angielski, pod wpływem pokojowego prądu opinii publicznej, nie zgodzi się na zajęcie Gallipoli i Konstantynopola przez wojska angielskie. jeśli gabinet lorda Beaconsfield'a z podobnym projektem wystąpi.

### (Ostatni bój pod Plewną).

O ostatniej wycieczce z Plewny podają *Daily News* następujące i dziś jeszcze ciekawe szczegóły, które opowiedział korespondentowi wspomnianego dziennika generał turecki Edhem basza, znajdujący się dziś w niewoli rumuńskiej: „Krótko przed wycieczką odbyła się rada wojenna, w której wzięło udział ośmiu baszów i władze cywilne. Osman basza uwiadomił ich, że zapasy chleba już się kończą, że tylko mało już ma amunicyi karabinowej. że więc nie pozostaje nic innego jak złożyć broń, albo też przebić się na jedynie możliwym punkcie to jest przez Wid na północ od drogi sofijskiej. Postanowiono przebić się. W nocy 9 grudnia zgromadziło się 32.000 Turków — były to po odliczeniu małej załogi pozostawionej w kilku redutach wszystkie siły zbrojne, jakie się znajdowały w dolinie Plewny. Wojska te składały się z 26.000 piechoty i 6.000 artyleryi. O godzinie 2 armia ta zaczęła się przeprawiać przez Wid na pięciu mostach, z których tylko jeden był zbudowany z kamienia, wszystkie inne zaś były zbudowane na prędce. Przeprawiwszy się przez rzekę rozwinęły się pułki w linię bojową a uskuteczniły to w takim porządku, że posterunki kozackie oddalone zaledwie 300 *yardów* zgoła ich nie spostrzegły, dopóki tyralierzy tureccy nie zbliżyli się do nich na 100 *yardów*. W czasie tym zajęli Turcy takie stanowisko: 1, linia tyralierów, 2, linia batalionów piechoty, 3, trzy działa za prawem skrzydłem piechoty, trzy w centrum a trzy za lewem skrzydłem. Ostatnie dopiero po przeforsowaniu pierwszej linii rossyjskiej przystąpiły do akcyi. Turcy mieli jedno działo w małym bastyonie pod redutą opaneską a pięć na południowym stoku reduty opaneskiej, które stanowiły prawe skrzydło tureckiej linii zaczepnej, dalej mieli 11 dział w dwóch bateryach na wzgórzu dominującem nad kamiennym mostem od strony Plewny; działa te tworzyły prawe skrzydło. Generałowie tureccy tak byli ustawieni: Zacząwszy od tyłu armii stał jeden basza na wgórzu ponad mostem z owemi 11 działami, inny basza stał z sześciu działami na stoku Opanesu, dwóch pilnowało przeprawy przez rozpościerającą się niżej równinę. Na prawem skrzydle linii atakującej stał jeden basza. w centrum stał drugi a dwóch baszów i Osman basza znajdowali się na lewem skrzydle. Gdy linia atakująca posunęła się naprzód, zaczęły się przeprawiać przez kamienny most wozy z amunicyą i potrzebnemi bagażami a z niemi wielka liczba wozów. należących do mieszkańców Plewny, z kobietami dziećmi i sprzętami domowemi w ogóle z 4.000 osób, które cisnęły się naprzód, aby się jak najprędzej przeprawić na drugą stronę. Osman basza nie mógł przeszkodzić tej przeprawie, gdyż skoro jego wojska wydaliły się z Plewny, ludzie ci koniecznie chcieli iść za niemi. Z brzaskiem dnia krótko przed godziną ósmą rozpoczęła się walka. Rossyjska artylerya ostrzeliwała most, zmiatając z niego mężczyzn, kobiety, dzieci, woły i konie. O godzinie 8 most nr. 2, jeśli most opaneski oznaczymy nr. 1, został zburzony przez baterye rumuńską, złożoną z 5 dział. Turcy posuwali się walecznie naprzód i zdobyli pierwszą linię rossyjską. Następnie znów się posunęli naprzód i zdobyli 2 baterye liczące po sześć dział a stojące w drugiej linii. Przez dwie godziny wrzała walka pomiędzy drugą a trzecią linią rossyjską bez skutku. W tej krytycznej chwili wyczerpały się Turkom zapasy amunicyi. To umożliwiło Rumunom obejście lewej flanki tureckiej i opanowanie Opanesu, przez co gwałtowna walka została rozstrzygnięta na niekorzyść Turków. Osman basza został raniony w nogę; ta sama kula zabiła pod nim konia, dar sułtański. Dziesięć tysięcy Turków nie miało już czasu przeprawić się przez Wid, gdyż zaskoczyła ich kapitulacya".

### (Legenda o Adlie.)

Z Belgradu pisze korespondent *Presse*: W odległości trzech godzin jazdy od granicy serbskiej pod Wrszka-Czika, na północny wschód w kierunku Widdynia. leży na dość wysokiej wyżynie wieś Adlije, czyli Kula, otoczona w porze letniej ślicznemi łąkami, polami i tajemniczym gaikiem. Nazwę Kula otrzymała ta miejscowość od Lutycy Bogdana. księcia serbskiego w XV stuleciu. który zbudował tam silną forteczkę (Kulę). Do tej to forteczki skrył się Bogdan — według legendy ludowej — z prześliczną uwiedzioną córką potężnego baszy. który zapałał gniewem, uzbroił swą służbę i wyruszył w pole przeciw Bogdanowi, ażeby go ukarać przykładnie. Oblężenie tej forteczki trwało bardzo długo, albowiem waleczni Serbowie odpierali zwycięzko każdy atak służalców baszy. W końcu jednak zabrakło wody osaczonym Serbom. Wówczas wpadł Bogdan na dziwny pomysł. Z szyderstwem zarzucił on niewiernemu. że nie ma odwagi zmierzyć się z nim osobiście. Basza usłyszawszy tę zuewagę, oświadczył, że jest gotów zmierzyć się z bandytą „na dzidę i miecz." Na drugi dzień o świcie, przyjechał Bogdan do obozu tureckiego w towarzystwie opancerzonego pazia. Rozpoczęła się walka, najpierw na dzidy. Ale obaj zapaśnicy władali równie dobrze tą bronią a wszystkie pociski rozbijały się o tarcze. Przystąpiono tedy do walki na miecze. Jak błyskawica mignęły żelaza i posypały się iskry obficie... Ale Bogdan, osłabiony niezmiernie pragnieniem, poczuł, że opuszczają go siły i że cięcia jego są coraz słabsze. Nagle paź krzyknął przeraźliwie a równocześnie polała się szerokim strumieniem krew z ugodzonego Bogdana. Zwycięski basza podniósł miecz w celu zadania ostatniego ciosu ciężko rannemu Bogdanowi, ale w tej chwili wysunął się zręcznie paź i zasłonił rannego swojem ciałem. Miecz rozjuszonego baszy padł na pazia i powalił go na ziemię a krew trysnęła z wszystkich otworów pancerza... Basza odchylił przyłbicę pazia konającego i ku największemu swemu przerażeniu poznał w nim... własną córkę!

Dzisiaj ta kula jest kupą gruzów. Przeważną część mieszkańców Adlie stanowią Serbowie, ale obok nich mieszkają od przeszło 2 wieków muzułmanie a nadto jest w tej miejscowości liczna kolonia Czerkiesów. Po prawej stronie Kuli jest około 200 domów tatarskich ulepionych z gliny a pokrytych czerwonemi dachówkami. Domki te utrzymane bardzo czysto sprawiają miłe wrażenie. W odległości strzału karabinowego od wsi, na południowo-wschodniej stronie Kuli, w głębokim parowie leży kolonia czerkieska, poprzerzynana prostemi ulicami. Tak Tatarzy, jako też Czerkiesi, są bardzo pilnymi robotnikami i dobrymi gospodarzami. W ich spiżarniach, spichrzach, stajniach i t. d. zastali Serbowie obfite zapasy owoców, wiktuałów, zboża, sprzętów i bydła a Serbowie stale mieszkające w Adlie, wyrażają się o nich bardzo pochlebnie. Handlem w tej miejscowości trudnili się Turcy. ale już na samym początku wojny schronili się oni do Widdynia. Z zajęciem Adlie przez wojska ks. Milana poddało się około 40 wsi okolicznych, zamieszkałych przez Serbów. Z wielką radością witali ci Serbowie „swych oswobodzicieli". W jednym dniu złożyli wszyscy hołd ks. Milanowi. Na czele gromad wystąpił jakiś pop w ornacie i w towarzystwie „kmiotka" powitał „zwycięską armię serbską" chlebem i solą na znak poddania się i wdzięczności. Komendant serbski przyjął chleb i sól, zjadł kawałek chleba i tak się odezwał do gromady: „*Sad ste podanici kneza Milana.*" (Jesteście odtąd poddanymi księcia Milana).

## KRONIKA

— **Generał kawaleryi** i głównodowodzący we Lwowie Erwin hr. Neipperg otrzymał najwyższe zezwolenie na przyjęcie wielkiego krzyża pruskiego orderu czerwonego orła.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro o godz. 6 wieczorem,

— **W teatrze** dziś „Teraz", szkic dramatyczny w 1 akcie Aleks. hr. Fredry, „Jestem zabójcą", komedya w 1 akcie Aleksandra hr. Fredry i „Marcowy kawaler", komedya w 1 akcie Blizińskiego.

— **W kasynie mieszczańskiem** urządzane będą w bieżącym karnawale co sobotę tudzież w ostatni wtorek wieczorki z tańcami. Pierwszy wieczorek odbędzie się w sobotę dnia 12 stycznia b. r. Początek o godz. 8 wieczorem. Lista otwarta.

— **Odczyty popularne** urządzone przez oddział lwowski towarzystwa pedagogicznego rozpoczęły się dnia 2 stycznia a program ich jest następujący: Dr. Ciesielski wykłada o botanice; dr. Widmann o odżywianiu człowieka w stanie zdrowia i choroby; Filipowski z fizyki; Amborski o wychowaniu domowem; dr. Feigel o pielęgnowaniu słuchu jako czynnika w rozwoju i życiu społecznem człowieka; dr. Strzelecki o telefonie; dr. Krówczyński o kosmetyce szczegółowej. Później ogłoszony będzie program odczytów na marzec i kwiecień, w których udział wezmą pp. Baranowski, Felicya z Wasilewskich Boberska, Z. Sawczyński, dr. Samolewicz, dr. Syrski, Petelenz i dr. Krówczyński.

* **Zuchwałą kradzież** popełniono zeszłej nocy w kamienicy pod l. 10 na ulicy Pańskiej. Złodziej, który skrył się na noc w podwórzu, dobył się do piwnicy rozbiwszy kłódkę od drzwi. Z piwnicy dostał się schodkami i drzwiami prowadzącemi do pomieszkania szynkarza Szymona Landsbergera, otworzył witrychem szufladę i zabrał z niej 14 zł srebrną monetą. Następnie zdjął ze ściany w szynku klucz od bramy kamienicy i wracając tą samą drogą, jaką przybył na podwórze, wyszedł przez bramę na ulicę. Rewizor policyi Pomersbach nazajutrz o godzinie 9 rano wytropił i ujął za rogatką żółkiewską sprawcę tej kradzieży, Abrahama Silbermana, byłego kelnera u szynkarza Landsbergera. Znaleziono przy nim jeszcze wszystkie skradzione pieniądze.

— **Zupa rumfordzka** rozdawać się będzie staraniem Towarzystwa św. Wincentego a Paulo tego roku z dniem 13 b. m. Ilość rozdawanych porcyj zależeć będzie od obfitości wpływających na ten cel datków w pieniądzach i naturaliach od mieszkańców Lwowa. Dość powiedzieć, że w roku zeszłym zgłaszało się codziennie 100—150 ubogich po ten skromny posiłek, którego po 200 czasem porcyj rozdawano dziennie, aby dać pobudkę dobroczynnym osobom do wspomożenia tego chrześciańskiego dzieła miłości bliźniego. Zapomocą skromnych datków roku zeszłego rozdano 14 194 porcyj zupy i 930 bochenków chleba. Łaskawe datki uprasza Towarzystwo składać jak zwykle w handlu p. Ignacego Drexlera obok katedry łac.

— **Zjazd lekarzy.** Dnia 5 b. m. otwarte zostało w Wiedniu zgromadzenie delegatów austryackiego związku Towarzystw lekarskich. Dotychczas przystąpiło do związku 25 Towarzystw takich z 4000 członków, którzy wysłali 57 delegatów. Zgromadzenie wybrało prezydentem prof. Klebsa. a wiceprezydentami drów Riegera (ze Lwowa) i Schoefla. Dr. Hofmokl z Wiednia ma reprezentować Lwów w biurze zarządu.

— **Edgar Boutarie**, zmarły w tych dniach pisarz francuski i członek akademii napisów i sztuk pięknych, znany jest głównie z swych dzieł historycznych: „Francya za Filipa Pięknego", „Ludwik Swięty i Alfons z Poitiers". oraz „Tajna korespondencya Ludwika XV o polityce zewnętrznej."

— **Generał Grant**, były prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, w tych dniach odpłynął z Malty do Egiptu.

— **Posąg Osmana baszy** naturalnych rozmiarów wykonał i wystawił na ulicy pewien dyletant rzeźbiarski w Peszcie. Bohaterski obrońca Plewny przedstawiony jest z lunetą w ręku śledzący z wałów improwizowanej swej twierdzy obrotów nieprzyjaciela. Praca ta w ogóle świadczy o talencie twórcy, szkoda tylko, że posąg wykonany został ze — śniegu!

— **Nieprzyjemne zajście** zdarzyło się w sobotę na balu artystów w Wiedniu. Notaryusz Lötz z Tepl natrętnie się przybliżał do znajdujących się na balu dwóch ministrów, witał się z nimi jakby z dobrymi znajomymi i dużo plótł od rzeczy. Poznano w końcu, że nieszczęśliwy popadł w obłąkanie i umiano go zręcznie wyprowadzić z sali.

— **Jeńcy tureccy** z Plewny, pomiędzy któremi sroży się czarna ospa, przynieśli tę straszną chorobę do Bukaresztu, gdzie już panować zaczęła epidemicznie.

— **Magik nadworny**. Bawiący obecnie w Peszcie eskamoter Bellachini podpisuje się „nadworny magik JMości cesarza niemieckiego." Zapytany w pewnem towarzystwie, jakim sposobem zdobył sobie ten tytuł, dał następującą odpowiedź: Za pobytu mego w Berlinie pewnego dnia powołany zostałem do pałacu cesarskiego na wieczorek, gdzie cesarz przywitał mię słowy: „No, mości Bellachini, pokaż nam pan jakie porządne czarnoksięstwo! Wydobyłem z kieszeni przybory do pisania i złożywszy je na stoliku prosiłem cesarza, ażeby raczył umaczać pióro w kałamarzu i napisać niem słów parę. Prośbie mojej stało się zadość. ale z pisaniem szło jakoś niesporo. „Bellachini! — zawołał cesarz — to twoje pióro nie puszcza atramentu!" Odpowiedziałem: „Najj. Panie! gdybyś raczył pisać to, co ja sam sie ośmielę podyktować, z pewnością pokaże się z pióra atrament." Uśmiechnął się na to cesarz i rzekł: „No, no. niech i tak będzie. To już pan dyktuj co chcesz!" Korzystając z tej szczęśliwej inwitacyi podyktowałem: „Bellachini od dzisiejszego dnia jest nadwornym magikiem JCMości cesarza niemieckiego." I w istocie do napisania tych słów znalazł się w piórze atrament. Cesarz ubawiony widocznie tem „czarnoksięstwem" podał mi świeżo napisany dekret mówiąc: „Mości Bellachini, co król pruski raz napisze, ma znaczenie na zawsze. Od dzisiaj jesteś pan mym nadwornym sztukmistrzem i możesz wszędzie używać tego tytułu. Za to wymagam tylko, ażebyś pan zawsze zaczarował moje troski, ilekroć wezwę pana do siebie."

— **Okropny pożar** nawiedził dnia 22 grudnia Nowy Jork. W fabryce cukrów Greenfielda & Son przy Barclay-Street z niewiadomej przyczyny nastąpił wybuch kotła, wskutek którego pięciopiętrowy gmach ten runął a jednocześnie płomienie ogarnęły olbrzymie zapasy syropowe. Słupy ogniste wysokości wież kościelnych strzeliły w mgnieniu oka prawie z miejsca katastrofy i rzuciły się na sąsiednie budynki. W fabryce zatrudnionych było około 150 robotników, po największej części dziewcząt. Ile z nich zginęło pod gruzami, dotąd nie sprawdzono, jednakże 30 znalazło śmierć w płomieniach, a przeszło 40 odniosło ciężkie uszkodzenia. Nieszczęśliwe robotnice w palących się na ich ciele sukniach i włosach zeskakiwały z piętr na ulicę; wiele z nich, z największem narażeniem życia własnego i niekiedy w sposób prawie cudowny uratowała straż ogniowa. Przerażenie w mieście było ogromne, pożar bowiem, podsycany substancyami cukrowemi przybrał straszliwe rozmiary. Widok poparzonych, którym nawet niepodobna było udzielić w pierwszej chwili pomocy, był prawdziwie okropny. Przez przepalone na niektórych suknie widziano straszliwe rany; inni mieli twarz pokrytą pęcherzami tak, że nie znać było oczu. Dopiero po jakimś czasie zajechały ambulanse z lekarzami i środkami aptycznemi. Pożar po nadludzkich prawie wysileniach dopiero na drugi dzień stłumiono.

— **Sąd wojenny** w Aradzie skazał w tych dniach trzech szeregowców pułku huzarów nr. 14 na karę śmierci, a mianowicie jednego za skrytobójcze zamordowanie wachmistrza swego. na powieszenie. a dwóch za usiłowanie podobnej zbrodni, której jednak w czas jeszcze przeszkodzono, na rozstrzelanie.

— **Potworek.** W mieście Canton, w Stanach Zjednoczonych, dnia 21 grudnia stracony został na szubienicy 19-letni Van Dyke rodem z Ogdensburga. Pomimo wieku prawie chłopięcego jeszcze był to potworny zbrodniarz. Po jednotygodniowem pożyciu z żoną, nie starszą od niego, zamordował ją w okropny sposób. Noc przed egzekucyą przebył na tańcach i wyśpiewywaniu wyuzdanych piosnek, i prosił, ażeby go powieszono o godzinie 11 rano „by mógł w piekle trafić na obiad."

— **W Alpach włoskich** w ostatnich dniach grudnia panowały takie burze śnieżne, że w pobliżu wsi Frabosa, na gościńcu wiodącym przez wysoką górę, utraciło w zamieci życie sześć kobiet, które szły na robotę do wsi sąsiedniej.

— **Z Egiptu** doszła w ostatnich dniach do Rzymu wiadomość, że przywódzca wyprawy naukowej włoskiej, która w maju 1876 wyruszyła z Neapolu dla zbadania środkowej Afryki, markiz Antinori, od roku już nie dawszy o sobie żadnej wiadomości, nagle pojawił się we wschodnio-afrykańskiem mieście portowem Zeilah, zkąd powrócić ma okrętem do ojczyzny.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

### Nafta i okowita.

|.| W jednem z dawniejszych sprawozdań naszych o n a f c i e wspomnieliśmy, że targowisko tutejsze jakkolwiek nie prowadzi handlu naftą galicyjską, z góry eskontuje projektowaną przez rząd ustawę o opodatkowaniu nafty krajowej i podwyższenie cła od nafty zagranicznej, utrzymując ceny swojej nafty amerykańskiej na wysokości stosunkowo nieco anormalnej w porównaniu z notowaniami zagranicznemi. Podstawa tej spekulacyi obecnie jeśli nie znikła jeszcze zupełnie, doznała przynajmniej silnego zachwiania, co też natychmiast odbiło się w notowaniach. Jednocześnie z zapadłą w komissyi Izby poselskiej uchwałą o odrzuceniu projektu co do opodatkowania nafty krajowej, ustała nieczułość targowiska naszego na fluktuacye zagranicą; dziś, gdy wniosek komisyi ukazał się w druku, uległość dla wpływów zagranicznych w wyższym jeszcze objawiła się stopniu. W ślad bowiem za powszechną zniżką na targowiskach europejskich i amerykańskich, która postępuje coraz dalej, obniżyła się tutejsza także cena dosyć znacznie, w porównaniu z najwyższem notowaniem zeszłego tygodnia o 0·35 zł. Notujemy:

w Wiedniu za 50 kilo z dworca:
d. 1 stycznia 10.45, d. 6 stycznia 10.25 zł.;
w Bremie za 50 kilo (*netto* z beczką):
d. 31 grudnia 12.15, d. 5 stycznia 11.80 mrk.;
w Hamburgu za 50 kilo (*netto* z beczką):
d. 31 grudnia 11·50, d. 5 stycznia 11·50 mrk.
w Nowym-Jorku za galonę ($2._8$ litra):
d. 31 grudnia $12^3/_4$, d. 5 stycznia $12^1/_2$ ct. pap.

W handlu o k o w i t ą sam tylko Paryż wyzwolił się z pod tendencyi powszechnie

zniżkowej, która na temże targowisku panowała aż do środy ubiegłej, z powodu przybywających zapasów, przechodzących już zeszłoroczną o tymże czasie liczbę 11.300 *pipes*. W skutek większego w transakcyach na towar efektywny ożywienia podniosły się odtąd ceny dwu terminów najbliższych, i to dosyć znacznie, podczas gdy notowania spekulacyjne, t. j. na dalekie terminy, maj-sierpień, raczej straciły nieco. Targowiska niemieckie wciąż w kierunku zniżkowym postępują; nie utrzymała się też wyjątkowa w poprzednim tygodniu zwyżka w Wrocławiu. Nasz plac niezmiennie z dnia na dzień utrzymuje notowanie zeszłotygodniowe przy tak słabym ruchu, że notowanie to jest często tylko nominalne. Oto notowania ostatnie:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Wiedeń, | 31 grudnia 32.- , | d. 5 stycznia | 32 zł. |
| Peszt, | „ „ 32.50—33 | „ „ „ | 32.—32.50 zł. |
| Wrocław, | „ „ 48.— | „ „ „ | 47.50 mrk. |
| Szczecin, | „ „ 47.20 | „ „ „ | 47.20 „ |
| Berlin, | „ „ 48.90 | „ „ „ | 48.60 „ |
| Paryż, | „ „ 58.— | „ „ „ | 59.25 frk. |

÷ **Wiedeń.** 7 stycznia. Na dzisiejszy targ na bydło rogate, spędzono towaru z Galicyi 904 sztuk, z Węgier 1373, niemieckiego 418, razem 2695, (w której to liczbie mieści się już 7 bawołów), czyli o 120 sztuk mniej niż dziś tydzień. Przy znacznie ożywionym niż zwykle przebiegu targu wcześnie spęd cały przeszedł w ręce kupujących, wszakże po cenach nieznacznie tylko w porównaniu z zeszłotygodniowemi polepszonych. Płacono: opasy galicyjskie 53.50—57, węgierskie 51—58, przednio wyborowe 59.50, niemieckie 52—60, przedniowyborowe 61 zł., woły besarabskie 46—48.50, buhaje niemieckie 50—52, krowy 52—54, bawoły 40—42 zł. za 100 kilo ż. w.

Na paryskim targowisku *La Vilette*, które, jeśli pomór na bydło wnet ustąpi, rychło też zacznie wywierać znów pewien wpływ na nasze targowisko, płacono dnia 3 b. m., przy niechętnem na targu usposobieniu, woły po 67—87 cntm., skopy po 90 cntm. do 1 fr. za pół kilo.

## GŁOSY PUBLICZNE.

Zarząd stowarzyszenia „Pracy kobiet“ czuje się obowiązanym, wyrazić gorące podziękowanie Sz. Paniom, które podjęły tyle trudu około urządzenia wieczorku koncertowo-teatralnego w grudniu na dochód stowarzyszenia, jak też głęboką wdzięczność szanownym amatorkom i amatorom biorącym udział w tem przedstawieniu. Dochód brutto wynosił 334 zł. 80 ct., czysty zysk 163 zł. Przy tej sposobności zarząd podaje do wiadomości pań, że z dniem 8 stycznia rozpoczyna się nowy kurs robót pończoszkowych, kroju krawieckiego i nauka wyrobu szmuklerskich frenzli. Osoby interesowane zechcą się zgłaszać do biura „Pracy kobiet“ w rynku l. 10.

Lwów 4 stycznia 1878.

W zastępstwie przewodniczącej
*Natalia hr. Dzieduszycka.*

# Z TEATRU WOJNY

*Lwów, dnia 9 stycznia.*

Przed dwoma dniami przyniół telegram wiadomość, że Sulejman basza otrzymał dowództwo korpusu Nedżiba baszy w Złatycy, a komendantem wszystkich wojsk na europejskim teatrze wojny mianowany został minister wojny Reuf basza. Dzisiaj dowiadujemy się co było powodem tak niespodziewanej zmiany. Oto Sulejman oznajmił w Konstantynopolu, że do obrony linii Bałkanu potrzebowałby co najmniej 200 batalionów a nie mając ich musi cofać się ku Adryanopolowi. Z drugiej strony na usunięcie a raczej degradacyę Sulejmana wpłynęły zapewne intrygi nieprzyjaciół jego na dworze sułtana. Sulejman oddawna już był podejrzeniu sprzyjania Midhatowi baszy, co kamaryli dworskiej wystarczało, aby uważać go za swego nieubłaganego wroga. Usunięcie Sulejmana zbiegło się też z rehabilitacyą naczelnika kamaryli Mahmuda Damata baszy i niezawodnie było ustępstwem zrobionem temu intryganterowi przez sułtana.

Zresztą, nie wiele już dziś zależy na tem, który z baszów tureckich piastuje naczelne dowództwo, gdyż żaden z nich niczego już militarnie dokazać nie zdoła. Armia turecka zdaje się być zupełnie zdezorganizowaną i niezdolną do powstrzymania najazdu w otwartem polu. Ostatnie wypadki w Bałkanach i pod Sofią są najlepszym tego dowodem. To też głównem zadaniem nowego wodza będzie jak się zdaje utorowanie zawieszenia broni, a do tego Reuf basza jest niezawodnie odpowiedniejszym od Sulejmana.

O przeprawie gen. Gurki przez etropolskie Bałkany nadchodzą nowe szczegóły, zawsze jednakże tylko z urzędowej strony rossyjskiej. „Wojska nasze, mówi biuletyn datowany z Bogot 5 b. m. wyruszyły z Orhania ku Czurjan i z Wraczeszu ku Umurgacz i Szyljawie. Oddziałowi orhańskiemu, który maszerował w trzech kolumnach, torowali nową drogę sapery gwardyi i Preobrażeńcy. Robota rozpoczęła się 21 grudnia. Dla ukrycia jej przed Turkami obsadzono wieś Czurjan na południowym stoku Bałkanu, skąd szwadron dragonów astrachańskich powstrzymywał patrole czerkieskie. W Czurjan sapery i Preobrażeńcy odpoczywali dniem, pracując po nocach od 21 do 25 grudnia nad utorowaniem drogi do dział 9 funtowych. Turcy nie spostrzegli tych robót. Dnia 24 grudnia zamieć śnieżna groziła robocie zniszczeniem, a droga pokryła się gładkim lodem. Awangarda pod gen. Rauchem musiała celem transportu dział wyrębywać schody i w 24 godzinach zrobiła zaledwie ośm wiorst drogi. Dnia 26 grudnia rozpoczęło się spuszczanie na dół z grzbietu góry, które było jeszcze trudniejszem niż wspinanie się do góry, gdyż stoki południowe są tak strome, że musiano działa za pomocą sznurów spuszczać od drzewa do drzewa. Wozy amunicyjne trzeba było wypróżnić, a amunicyę znosić na rękach. Dnia 27 grudnia awangarda zaczęła się zbierać w Czurjanie. Gen. Gurko który osobiście kierował przeprawą, przybył do Czurjanu dopiero 26 grudnia wieczór. Cała kolumna orhańska stanęła tam dopiero 31 grudnia potrzebowała więc 6 dni i nocy do przebycia 15 wiorst przestrzeni. Kolumna Weliaminowa, która wyruszyła z Wraczeszu miała do walczenia jeszcze z większemi trudnościami. Działa musiano pozdejmować z lawet i przewozić saniami. Podczas przeprawy otrzymała kolumna rozkaz zmienić kierunek marszu i zamiast do Szyljawy udać się do Czurjana, ponieważ rekonesanse odkryły, że Turcy zajęli w Taszkessen nową ufortyfikowaną pozycyę, którą Rossyanie atakować zamierzali. Weliaminów przybył do Czurjanu 30 grudnia. Turcy nie spostrzegłszy przeprawy, nie mogli mu w tem przeszkodzić, postanowili więc oczekiwać Rossyan w ufortyfikowanej pozycyi pod Taszkessen, gdzie 31 grudnia stoczoną została bitwa z wiadomym rezultatem“.

O z a j ę c i u S o f i i podają biuletyny rossyjskie następujące szczegóły: „Dnia 2go stycznia wykonał generał Gurko osobiście rekonesans i przekonał się, że Sofia tylko od strony wschodniej jest ufortyfikowoną, zaś od północy całkiem otwartą, i że nie poczyniono żadnych kroków obronnych. Generał Gurko wyruszył tedy z 12 batalionami gen. Weljaminowa ku wsi Kumanicy nad Iskerem, aby wykonać atak od strony północno-zachodniej. Widząc to Turcy, cofnęli się w nocy, nie czekając ataku, w kierunku południowo-zachodnim na Kustendil, uprowadzając zamożnych i wpływowych Bułgarów. Chorych i rannych zostawili w mieście.

Dnia 3 stycznia o świcie spostrzeżono odwrót Turków, poczem wojska rossyjskie wkroczyły wśród muzyki i śpiewów do Sofii, której ludność przyjęła ich z wielka radością. Zaraz po wjeździe generała Gurki odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze. Od roku 1434 jest to pierwszy wypadek pojawienia się w Sofii wojsk chrześcijańskich. Z Sofii wysłał generał Gurko straż przednią drogą do Kustendil, a inny oddział w kierunku Pirotu dla połączenia się z Serbami.

Trzecia dywizya piechoty gwardyjskiej, która ściga Turków, cofających się z Arabkonaku, Szandorniku i Taszkessen, obsadziła już Petriczewo. Kawalerya posuwa się ku Kaloferowi, Otluköj, Ichtimanowi i Samakowu. Dzisiejszy telegram donosi, że Turcy cofnęli się ze Złatycy ku wschodowi.“

O opuszczeniu Sofii przez Turków dowiedział się korespondent *Standarda* od kilku przybyłych z tego miasta Anglików następujących szczegółów: „Około godziny 10 wieczór dnia 27 grudnia przybyło do Sofii dwóch lekarzy angielskich z wiadomością, że chcieli się dostać do Taszkessen, ale musieli powrócić, ponieważ Rossyanie obsadzili drogę pomiędzy Taszkessen a Sofią. O godzinie 1 po północy przybyli do Sofii doktorowie Ruddock i Macpherson i opowiadali, że razem z dr. Smithem i kapitanem Thackeray usiłowali w pobliżu ogień i obawiając się, aby nie zostali przez Rossyan odcięci, opuścili Taszkessen. Ruddock i Macpherson uciekali co tchu, aby nie zostać odciętymi, co im się też udało, ale jeden z ich koni został raniony a dragomanowi ich przestrzeliła kula surdut. Kapitan Thackeray i dr. Smith obrali inną drogę a ponieważ o nich nic później nie usłyszano, trzeba przypuszczać, że się dostali do niewoli. Rano 28 grudnia zapanowała w Sofii ogromna panika, każdy starał się ratować ucieczką. W mieście tem znajdowało się 3000 zbiegów po największej części kobiet i dzieci, pod opieką p. Master, który opiekował się nimi jak tylko mógł, a otrzymawszy od władzy kilka wozów i sań wysłał ich do Tatar-Bazardżyku. Poprzednio jednak zaopatrzył ich w ciepłe kołdry i chleb, którego upieczono dla nich 6000 funtów, do czego każda familia przyczyniła się małym datkiem pieniężnym. P. Master opuścił Sofię 29 grudnia straciwszy niemal wszystkie swe ruchomości. Skoro uciekający przybędą do Tatar-Bazardżyku p. Master znów obejmie nad nimi opiekę. Turcy opuszczając Sofię, nie mogli jej spalić, ponieważ pozostawili tam 7000 rannych. Turcy opuścili miasto w spokoju, kilka jednakże składów zostało zrabowanych. Wielkie zapasy żywności pozostały w mieście.“

*Presse* donosi z Bukaresztu 7 stycznia, że 2 kilometry powyżej Galacza pracują nad zrobieniem drogi przez zamarznięty Dunaj; tak samo pod Sistową. Do Rumunii przyszły rezerwy do uzupełnienia korpusów rossyjskich w Bułgaryi.

*Pol. Corr.* donosi z Raguzy, że Czarnogórcy po upływie kilkudniowego rozejmu rozpoczęli na nowo bombardowanie cytadeli w Antivari. Miasto stoi w płomieniach. Mimo to komendant nie chce słyszeć o kapitulacyi. Okręty pancerne tureckie rozpoczęły gwałtowny ogień przeciw bateryom czarnogórskim.

Wiadomość o przeprawie gen. Radeckiego przez Szybkę i opuszczeniu tejże przez Turków nie potwierdziła się dotychczas. Jeszcze w ostatnich dniach trwała w Szybce walka działowa.

# OSTATNIA POCZTA

*Times* donosi z Konstantynopola 6 b. m.: Rząd turecki postanowił powodować się w polityce swojej polityką Anglii. Między deputowanymi tureckimi przeważa w ogóle usposobienie przychylne pokojowi, o ile Rossya ułatwi układy, stawiając warunki umiarkowane. Warunki pokoju nie są jeszcze urzędownie rozbierane, ale jak sądzą, Turcya nie odrzuci żądań względem odstąpienia Batum, prawa przejazdu wolnego przez Dardanele, wykonania uchwał konferencyi co do prowincyj słowiańskich, niepodległości Serbii i Rumunii, sprostowania granicy od strony Czarnogóry. *Times* donosi, że usiłowanie zaciągania chrześcijan do służby wojskowej musi być uważane za zupełnie daremne.

*Mornmy-Post* utrzymuje, że między gabinetami londyńskim i petersbugrskim toczy się telegraficzna korespondencya, o których skutku nie jeszcze nie wiadomo. Layard, jak donoszą, z Konstantynopola zaprzecza stanowczo, aby kiedykolwiek budził w Turkach nadzieję pomocy angielskiej.

Z Pery donoszą do *Presse*, że przyjaciele osławionego M a h m u d a N e d d i n a baszy, zwanego Mahmudowem, usiłują nakłonić sułtana, aby tego przyjaciela Rossyi odwołał z wygnania i powierzył mu missyę do głównej kwatery rossyjskiej.

Jeden z przywódzców stronnictwa liberalnego w Anglii, były minister Gladstona F o r s t e r, miał do wyborców swych w B r a d f o r d mowę, w której nadmienił, że wątpi, aby rząd, jak mu to przypisują, żywił zamiary wojenne. Może on pochwalać tylko pośrednictwo w myśl Carnarvona, ale natomiast naganiać musi, że utwierdzano Turcyę w nadziei pomocy angielskiej. P o l i t y k a lordów D e r b y'e g o i C a r n a r v o n a zasługuje na poparcie, a jeżeli naczelnik gabinetu nie zgadza się z nimi, należy odwołać się do narodu. Wojna wtedy tylko byłaby dozwolona, gdyby szło o prawowite interesa Anglii; w innym razie byłaby wielką zbrodnią. Mówca jest przekonanym, że parlament oparłby się zamiarowi wojny, a on sam zbijałby ten zamiar wszystkiemi środkami, na jakie konstytucya zezwala. Co się tyczy pytań względem Konstantynopola i Dardanellów, byłyby w nich dotknięte interesa europejskie, ale nie wyłącznie angielskie.

Zabawny szczegół podaje korespondent *Polit. Corresp.* z Bukaresztu. Serbski minister spraw zagranicznych R i s t i c z wystosował do Bukaresztu telegraficzne zapytanie, jaki też cel mają operacye rumuńskie przeciw Widdyniowi, i czyli Rumunia nie zdąża przypadkiem do powiększenia swego terytoryum zapomocą zdobyczy? Na to zapytanie odpowiedział „kanclerzowi serbskiemu“ pan Cogalniceano, że Widdyń od początku wojny był przedmiotem operacyj wojennych dla wojsk rumuńskich — dodając przytem, że p. Risticz może być spokojnym, gdyż zmienić mapę Turcyi nie w jest mocy ani rumuńskiego ani serbskiego ministra.

# ELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń**, 8 stycznia. Do *Pol. Cor.* piszą z Bukaresztu, że wzbudza tam sensacyę fakt, iż dawny agent rumuński w Konstantynopolu, generał J o a n G h i k a d n i a 3 b. m. w y j e c h a ł d o B u ł g a r y i w t a j n e j m i s y i. W kołach politycznych panuje przekonanie, że misya ta zostaje w związku z ewentualnemi rokowaniami o zawieszenie broni, co do których Rumunia wymaga bezpośredniej reprezentacyi. Ghika ma być przyszłym reprezentantem Rumunii przy tych rokowaniach.

**Paryż**, 8 stycznia. Raspail u m a r ł.

**Petersburg**, 8 stycznia. Urzędowy biuletyn z Bogot donosi: R o s s y a n i e z a j ę l i 2 b. m. S l a t y c ę, zkąd Turcy cofnęli się ku wschodowi. Rossyanie ścigali Turków i zajęli Taszkessen. Dnia 3 b. m. Rossyanie zajęli Petryczewo.

Oddział następcy tronu stoczył k i l k a n i e z n a c z n y c h p o t y c z e k.

**Rzym**, 8 stycznia w południe. K r ó l s p ę d z i ł o s t a t n i ą n o c m n i e j s p o k o j n i e n i ż p o p r z e d n i e n o c e. Febra wzmogła się cokolwiek.

**Rzym**, 8 stycznia. Według wydanego o 6 godzinie wieczór biuletynu o s t a n i e k r ó l a, gorączka w tej porze była s i l n i e j s z a n i ż r a n o. Natomiast bole w boku prawie zupełnie ustały. P u l s n i e r e g u l a r n y.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń,** 8 stycznia 1878. godz. 2 20 min. Losy kredytowe 160·—, Węg. akcye kredyt 203·75, Akcye anglo-austr. 93·75, Akcye banku Union 64·75, Akcye kolei Karola Ludwika 245·75, Akcye kolei północnej 196·50, Akcye kolei południowej 75·75, Akcye kolei Alföld 113 50, Akcye kolei Elżbiety 160·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 120·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 109·50 Akcye kolei Rudolfa 118·—, Akcye kole-Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·50, Galic. oblig. indemn. 86·—, Losy z r. 1864 136·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 104.50, Akcye banku obrotowego 97.50, Losy tureckie 13·25, Akcye kolei węg.-galic. 93·—, Akcye kolei państwowej 254·—, Akcye banku związkowego 71·50, Rubel papierowy 1·21, Węgierskie losy 76·50, Mark niem. 58·90. Usposobienie silne.

**Wiedeń,** dnia 9go stycznia godzina 10 min. 45. Akcye kredytowe 215·25, Anglo-Austr. 94·60, Unionsbank 65.—, Kolej Karola Ludwika 246·—, południowa —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 — —, Napoleonsdor 9·53½. Usposobienie wzmocnione.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

**Przyjechali do Lwowa**

dnia 9 stycznia 1878.

**Hotel George'a.**

Pp. A. Abrahamowicz z Targowicy. Z. Dembowski z Kosienic. C. Kozłowiecki z Majdanu.

**Hotel Europejski.**

Pp. Zwehl z Żółkwi. H. Czajkowski z Bóbrki. K. Zaleski z Rossyi. B. Schorer z Jass.

**Hotel Angielski.**

Pp. I. Lenczowski z Tarnopola. B. Cienski z Tomaszowic. E. Czetwertyński z Podola ros. Dr. J. Omeiss z Zaleszczyk. W. Cbrząszcz z Słotwiny. I. Romanowski z Kupeczyniec. A. Mrówczyński z Rohatyna. H. Lustig z Koszyc.

**Hotel Langa.**

Pp. W. Barcewicz z Warszawy. H. Markus z Czerniowiec. J. Sperber z Czerniowiec. Juzyczyński z Boryniez E. Kruszelnicki z Brodów.

**Hotel Kuhna.**

Pp. J. Andruszewski z Kniłowa. A. Neuhof ze Stryja. B. Mussil z Sokala.

**Hotel Lazarusa.**

Pp. F. Kinel z Bratkowice. F. Zawistowski z Supranówki. Dr. J. Nagel z Zborowa. R. Michałek z Horodnicy. I. Hölzel z Czerniowiec.

**Odjechali ze Lwowa.**

Pp. A. hr. Krukowiecki do Axmanic. A. Henze do Gródka. K. Joles do Czerniowiec. J. Pieńczykowski do Wybranówki. J. Poniatowski do Kijowa. W. Wielowieyski do Locs.

**Spostrzeżenia meteorologiczne**

z dnia 9 stycznia 1878 godz. 7 rano

Barometr 726.28 mm. Psychrometr suchy— 0.8°C. Psychrometr wilgotny— 0 5°C. Prężność pary 4·6mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW1 Ozon 7 . Opad w mm. z ostatnich 24 godzin

Temperatura powietrza— 0·6°R.

Barometr opada.

**Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.**

Lwów, dnia 8 stycznia 1878.

| | płacą (waluta austr.) zł. | ct. | żądają (waluta austr.) zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye** za sztukę. | | | | |
| Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (bez kupona) | 244 | 25 | 246 | 50 |
| Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k. | 117 | 50 | 120 | — |
| Banku hip. galic, 200 zł. w. a. | 240 | — | 243 | — |
| Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. | 214 | — | 218 | — |
| **2. Listy zast.** za 100 zł. | | | | |
| Tow. kredyt. galic. 5% w. a. | 84 | 25 | 85 | — |
| „ „ „ 4% „ | 78 | 40 | 79 | 25 |
| „ „ „ 5% okresowe | 84 | 25 | 86 | — |
| Banku hip. galic. 6% w. a. | 89 | 40 | 90 | 25 |
| Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a. | 93 | 50 | 95 | — |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. (bez kupona bieżącego) | | | | |
| Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. | 90 | 25 | 91 | 30 |
| Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat. | — | — | — | — |
| „ „ 6% w. a. w 30 lat. | — | — | — | — |
| **4. Oblig.** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz. gali . 5% m. k. | 85 | 80 | 86 | 65 |
| Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a. | 89 | 25 | 90 | 50 |
| **5. Losy** Miasta Krakowa . | 14 | — | 15 | 50 |
| „ Stanisławowa | 21 | — | 22 | 50 |
| **6. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 52 | 5 | 62 |
| Dukat cesarski | 5 | 55 | 5 | 64 |
| Napoleondor | 9 | 52 | 9 | 60 |
| Półimperyał | 9 | 62 | 9 | 82 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 77 | 1 | 87 |
| „ papierowy | 1 | 20— | 1 | 22— |
| 100 marek niemieckich | 58 | 50 | 59 | 50 |
| Srebro | 103 | 25 | 105 | — |
| Kupony w srebrze | 103 | — | 104 | 75 |

**Kurs giełdy wiedeńskiej.**

dnia 5 stycznia 1878.

| | płacą. | żądają. |
|---|---|---|
| **1. Dług Państwa.** | | |
| Jednolity dług Państwa w banknot. | | |
| maj-listopad | 62 95 | 63 10 |
| luty-sierpień | 62.95 | 63 10 |
| Jednolity dług Państwa w srebrze | | |
| styczeń-lipiec | 66.40 | 66.55 |
| kwiecień-październik | 66·40 | 66.55 |
| Losy z roku 1839 całe | 293.— | 295·— |
| „ „ 1839 piąta część o% | 293.— | 295.- |
| „ „ 1854 po 250 złr. | 108.50 | 109 50 |
| „ „ 1860 po 500 złr. 5% | 113.— | 113 50 |
| „ „ 1860 po 100 złr. 5% | 121.75 | 122 25 |
| „ „ 1864 (z premią) po 100 złr. | 136.25 | 136.75 |
| „ „ 1864 „ po 50 złr. | 136.25 | 136·75 |
| Renty Como po 42 lir. aus. | 21·50 | 22.50 |
| Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5% | 139.75 | 140.25 |
| Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% | 100 — | 100.25 |
| Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% | 74 10 | 74.25 |
| **2. Obligacye** indemn. 5% za 100 złr. | | |
| Czech | 103.25 | 103.75 |
| Bukowiny | 82.50 | 83.25 |
| Galicyi | 86.— | 86 50 |
| Niższej Austryi | 104.— | 104 25 |
| Siedmiogrodu | 75 90 | 76.50 |
| Węgier | 77.50 | 78.— |
| **3. Inne pożyczki publiczne.** | | |
| Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% | —.— | —.— |
| **4. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120 | 90 50 | 91 — |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 205.40 | 205.70 |
| Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. | 720.— | 730.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40% | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego a 600 zł. | 794.— | 796.— |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze | —.— | —.— |
| Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. | 340.— | 342.— |
| Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k. | 158 — | 160.— |
| Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr. | —.— | —.— |
| Półn. kolej po 1000 zł. | 1953. — | 1958 — |
| Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. | 244 25 | 244 50 |
| Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr. | 118 75 | 119.25 |
| Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. | 251.50 | 252.— |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 74.— | 74.50 |
| I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. | 92. – | 92.50 |
| **5. Listy** zast. losowan | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6% | 90.— | 91.— |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr. | 104.50 | 105.— |
| Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6% | 88.50 | —.— |
| „ „ „ „ „ w 20 „ 7% | 95.— | 96.— |
| „ „ „ „ „ w 36 „ 5½ | 87.— | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4% | 77.— | —.— |
| „ „ „ „ po 5% | 84.— | 84.50 |
| „ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne | 84.— | 84.50 |
| Gal. banku hipot. po 6% | 89.50 | 90.— |
| Gal. zakł. kred. włość. po 6% | 94.50 | 95.50 |
| Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% | 82.— | 82.50 |
| „ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% | —.— | —.— |
| Banku narodowego po 5% | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5½% | 94.25 | 94 75 |
| „ „ „ po 5% | 84.50 | 85.— |
| **6. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. | 67.— | 67 75 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr. | 62.— | 63.— |
| Kol. pół. po 100 zł. m. k. | 99.50 | 100.— |
| „ „ 100 zł. w. a. | 96 — | 98.— |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% | 100.75 | 101. |
| „ „ „ „ II. emisyi | 100.— | 100.25 |
| „ „ „ „ III. „ | 97 — | 97.30 |
| „ „ „ „ IV. | 95.75 | 96 25 |
| Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 | 76.— | 76.25 |
| z r. 1867 | 73.50 | 74 — |
| z r. 1868 | 68.75 | 69.25 |
| z r. 1872 | 63.— | 63 50 |
| Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze | 64.— | 64.50 |
| **7. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a. | 159.75 | 160.25 |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 28.— | 28.50 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. | 93 50 | 94 50 |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 12.50 | 13.— |
| Losy miasta Krakowa | 14 25 | 14 65 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 28.50 | 29.— |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 28.— | 28.50 |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 13.50 | 14.— |
| Salma po 40 zł. m. k. | 39.50 | 40.— |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 30.75 | 31.25 |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa. | 21.50 | 22 — |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. | 119.— | 121.— |
| „ „ „ 50 zł. m. k. | 61.— | 63.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. m. | 21.75 | 22.25 |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 25.25 | 25.75 |
| **Weksle** (na 3 miesiące). | | |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark w. n. p. | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 mark p, | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. | 119.55 | 119 95 |
| Paryż za 100 fr. | 47.65 | 47 75 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat cesarski men. | 5.66.— | 5 67.— |
| „ pełnej wagi | 5.66.— | 5.67 — |
| Korona | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 9.57.50 | 9.58.50 |
| Rossyjski imperyał | 9.82.— | 9.84.— |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | 104.20 | 104.30 |

**Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.**

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 8 stycznia

| | zł. | ct |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 63 | 40 |
| „ „ „ w srebrze | 66 | 95 |
| Renta w złocie | 74 | 60 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 113 | 20 |
| Akcye banku wiedeńskiego | 800 | — |
| „ „ kredytowego | 213 | 70 |
| Londyn | 119 | — |
| Srebro | 103 | 75— |
| Napoleondor | 9 | 52½ |
| Dukat cesarski men. | 5 | 62— |
| 100 marek niemieckich | 58 | 80 |

# Dziennik Urzędowy.

(6933 1—3) **Edykt.**

L. 34553. C. k. sąd krajowy podaje do wiadomości, iż na skutek pozwu wekslowego Bogumiła Sroczyńskiego przeciw Ludwice Komarowej, niewiadomej z miejsca pobytu, o zapłatę sumy wekslowej 2000 zł. w. a., na zasadzie którego równocześnie nakaz zapłaty na sumę 2000 zł. w. a. z procentem zwłoki 6% od dnia 13 listopada 1875, oraz kosztami pozwu w kwocie 5 zł. w. a., przeciw Ludwice Komarowej jako akceptance wekslu z daty Kraków 12 maja 1875, w 6 miesięcy od daty płatnego na sumę 2000 zł. w. a. opiewającego się wydaje, ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Ludwiki Komarowej kuratora ad actum w osobie adwokata Wilkosza z substytucyą adwokata Goldmana i poleca Ludwice Komarowej, aby przeciw rzeczonemu nakazowi zapłaty albo osobiście swe wniosła zarzuty, lub też ustanowionemu kuratorowi służących jej środków obrony dostarczyła.

Maków dnia 7 grudnia 1887.

(150 1-3). **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 20660. Wskutek upoważnienia wysokiego c. k. ministerstwa skarbu z dnia 27 września 1875 l. 24120 rozpisuje c. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Tarnopolu ponownie na dzień 21 stycznia 1878 i tylko za wniesieniem pisemnych ofert publiczną licytayę w celu sprzedaży następujących realności należących do wysokiego eraryum a położonych w Narajowie Starostwa Brzeżańskiego mianowicie:

a.) Dworek tak zwane pomieszkanie rotmistrza wraz z budynkiem gospodarczym Nr. C. 16 pod parc. bud. 171, zajmujące gruntu 214□ sążni i ogród jarzynny pod par. grunt 103 zajmujący 211 sąż.□

b.) Dworek tak zwany pomieszkanie dla podwładnych oficerów Cnr. 17 parc. bud. 170 zajmujący 149 sąż.□

c.) Ujeżdżalnia parc. grunt. l. 102 zajmująca 647 sąż.□

d.) Ulica zajmująca 48 sąż.□ 7□ parc. grunt. l. 104.

e.) Plac zajmujący 64 sąż.□ parc. grunt l. 9237 i

f.) Kryta studnia na placu pod e.

Cena szacunowa wspomnianych realności wynosi 9753 złr. 7 cnt. to jest dziewięć tysięcy siedmset pięćdziesiąt trzy złr. 7 cent.

Pisemne oferty opieczętowane zaopatrzone 10 pr. wadyum ceny szacunkowej z dokładnem wyrażeniem powyższych i tylko złącznie licytować się mających przedmiotów i ceny ofiarowanej za nich, która nietylko cyframi lecz także i słowami wymienioną być ma, przyjmować się będą tylko do 10 godziny rano dnia do licytacyi wyznaczonego przez dyrektora c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

Warunki licytacyi tudzież odnośny kosztorys szacunkowy przejrzeć można w urzędowych godzinach w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu

W Tarnopolu dnia 5 stycznia 1878.

(104 1—3) **Edykt.**

L. 9434. Do likwidacyi i oznaczenia pierwszeństwa wierzytelności zgłoszonych w konkursie Izraela Mojżesza Mendelbauma, zarazem też do ewentualnego zawarcia ugody, wyznaczam termin na dzień 8 lutego 1878 o 9 godzinie przed południem, i na takowy zawzywam do bióra mojego w c. k. sądzie powiatowym w Wojniłowie wszystkich wierzycieli.

Wojniłów dnia 20 grudnia 1877.

C. k. sędzia powiat. jako komisarz konkursu.

(6888 1—3) **Edykt.**

L. 58535. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszym nieobecnego Jana Ignacego dw. im. Drohojewskiego, iż na prośbę Horacego Barama z dnia 8 maja b. r. l. 24697 zezwolił swoją uchwałą z dnia 19 maja 1877 l. 24697 na zaintabulowanie jego za właściciela sumy 450 zł. w. a. z pn. w stanie biernym dóbr Wola Wysocka na rzecz Arona Kałusza zaintabulowanej i ustanowił mu kuratora w osobie tutejszego adwokata dr. Rogalskiego dla przestrzegania jego praw w tej sprawie, któremu doręczono wyż wspomnianą uchwałę.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 27 listopada 1877.

(91 1—3) **Edykt.**

L. 27917. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż dozwolona uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 28 września 1877, l. 48175 publiczna przymusowa sprzedaż dóbr Piaski wielkie i Rząka w powiecie sądowym Podgórskim położonych a wedle Dom. 379 pag. 92 n. 6 haer. dłużnika Jana Biberstein Starowiejskiego własnych na rzecz galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie celem zaspokojenia sumy 8036 zł. 54 ct. w. a. wraz z prowizyą 4 proc. od dnia 31 grudnia 1873 bieżącą tudzież z prowizyą zwłoki od pojedynczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach 225 zł. od dnia 1 stycznia 1874 zalegających, za każdą zapadłą ratę od dnia przypadłości, aż do dnia uiszczenia po 6 proc. liczyć się mającą z nadzwyczajnym dodatkiem 2 proc. jako też kosztów podania w kwocie 22 zł. 76 ct. a. w. odbędzie się w c. k. sądzie krajowym krakowskim w dwóch terminach dnia 7 lutego 1878 i 7 marca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość tychże dóbr przy udzieleniu pożyczki w sumie 20915 zł. a. w. przyjęta, poniżej której dobra te na żadnym z tych terminów sprzedane nie będą.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 2091 zł. 50 ct. w. a. bądź w gotówce, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu jednak nigdy nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej, jako wadyum złożyć.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wykaz hipoteczny dóbr sprzedać się mających wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Zarazem czyni się wiadomem, iż dla wierzycieli z życia i miejsca pobytu niewiadomych jakoto: Gottfrieda Trammera, Anny Trammer, Tauby Ettinger, Ignacego Androszowskiego, Kazimierza Andreszowskiego, Leiby Offena, Tytusa Lewandowskiego i Michaliny Lewandowskiej, tudzież dla wierzycieli, którzyby po dniu 17 lipca 1877 r. do hipoteki dóbr Piaski wielkie i Rząka Jana Starowiejskiego własnych, weszli lub którymby rezolucya, licytacyę tych dóbr rozpisująca z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, do tego i następnych aktów kuratorem adw. dr. Starzewskiego z zastępstwem adw. dr. Stycznia ustanowiono.

Kraków 30 listopada 1877.

(6882 1—3) **Edykt.**

L. 5632. Wasyl Rutecki z Krasnosielic wskutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 23 października 1876 l. 15248 został uznany za obłąkanego, kurator Dyonizy Agres.

C. k. sąd powiatowy

Zbaraż 12 listopada 1876.

(123) **Konkurs.**

L. 27/pr. Celem obsadzenia trzech posad komisarzów skarbowych w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbowej w randze IX klasy.

Kompetenci winni swe podania zaopatrzone dowodami wymogów przepisanych i znajomości języków krajowych wnieść w drodze przynależnej w przeciągu czteru tygodni do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

We Lwowie dnia 6 stycznia 1878.

(99 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5331. W dniach 12 lutego, 12 marca i 9 kwietnia 1878, każdym razem przed południem, sprzedane będą przymusowo ruchomości i realność pod nr. k. 19 w Brandwicy położona, Michała i Maryanny Wojtalów własne na zaspokojenie należytości Józefa Hirschhorna w ilości 270 zł. w. a. z przynależytościami.

Cena wywołania wynosi 840 zł. 50 ct. wal. a.

Zakład 85 zł.

Akt oszacowania i warunki wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rozwadów dnia 29 października 1877.

(69) **Obwieszczenie.**

L. 12170. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu znosi konkurs otwarty do majątku Gebhardal Haymusa z Równi uchwała z dnia 7 lutego 1877 l. 1793.

Przemyśl 5 września 1877.

(6876) **Obwieszczenie.**

L. 17024. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako sąd handlowy podaje do wiadomości, że dnia dzisiejszego została wpisaną do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma „Apteka Stanisława Wędkiewicza w Dąbrowy“.

Tarnów 3 listopada 1877.

(6879 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6687. W dniach 4 marca, 2 kwietnia i 7 maja 1878, każdym razem o 9 godzinie przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności Franciszka Ujdy z Charzewic na zaspokojenie należytości zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 196 zł. z pn.

Ceną wywołania jest 400 złr., zakład zaś wynosi 40 złr.

Warunki wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 31 października 1877.

(84 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 171. Celem rozebrania budynku starego (tak zwanego pałacu) stojącego na gruncie przeznaczonym pod budowę gmachu sejmowego przy ulicy Słowackiego pod l. 717²/₄ czyli l. now. 8 odbędzie się dnia 22 b. m. na podstawie piśmiennych ofert publiczna licytacya na którą Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem krakowskiom przedsiębiorców niniejszem zaprasza.

Jako nieprzekraczalny termin do wniesienia ofert do Wydziału krajowego ustanawia się godzina 12 w południe dnia 23 stycznia r. b. poczem bezzwłocznie nastąpi otwarcie ofert.

Razem z ofertą ma być złożona kaucya wynosząca 150 złr. w. a. w gotówce lub w papierach wartościowych, sposobnych do lokacyi kapitałów pupilarnych. a obliczonych według kursu podanego w „Gazecie Lwowskiej“ w przededniu oddania oferty.

Kaucyę przyjmie kasa Wydziału krajowego, która składającemu wyda pokwitowanie, i potwierdzi odbiór kaucyi na kopercie oferty.

Warunki przedsiębiorstwa jakoteż wzory deklaracyi przejrzeć i otrzymać można w kancelaryi techniczno artystycznego kierownika budowy przy ulicy Słowackiego nr. 8 w godzinach przed południowych.

We Lwowie dnia 4 stycznia 1878.

(144 1—3) **Edykt.**

L. 8223. C. k. sąd powiatowy Sokalski rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności Pinkasa Zigmana pto 13 złr. przymusowy jawny przetarg $1/2$ morga pola i $1/4$ morga ogrodu z gospodarstwa pod l. sp. 33 w Starogrodzie położonego ciała hipotecznego nie stanowiącego na dniu 12 listopada i 11 grudnia 1877 i 14 stycznia 1878 w gmachu sądowym zawsze od 10 godziny rano.

Protokoły opisania i ocenienia tych nieruchomości, tudzież warunki przetargu, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal 8 sierpnia 1877.

(118 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1. Z końcem roku 1877 wpisani byli następujący adwokaci w liście Samborskiej Izby:

I. z siedzibą w Samborze:
Dr. Budzynowski Ignacy
„ Ehrlich Szymon
„ Kohn Jakób
„ Pawliński Karol
„ Witz Leon
„ Wołosiański Bazyli

II z siedzibą w Drohobyczu:
Dr. August Łopuszański
„ Wohllerner Marek
„ Wolski Władysław

III. z siedzibą w Stryju:
Dr. Baczyński Hilary
— Biberstein-Błoński Aleksander
Dr. Fruchtmann Filip
„ Popiel Seweryn

IV. z siedzibą w Kałuszu:
Dr. Schaefer Edward
„ Starzewski Henryk

Z Wydziału Izby Adwokatów
Sambor dnia 4 stycznia 1878.

(136) **Ogłoszenie.**

L. 17990. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. prokuratoryi państwa, że treść artykułu (wstępnego) umieszczonego w numerze 296 i 297 czasopisma „Dziennik polski" z dnia 30 grudnia 1877 pod napisem „Kronika Lwowska" w ustępie poczynającym się od słów: „Najgoretsze życzenia c. k. patryotów podwawelskich" a kończących się słowami: „nie będzie się mógł poszczycić" zawiera w sobie znamiona występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z §. 300 u. k., że zatem zarządzona przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Dziennik polski" jest usprawiedliwiona, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.
Z c. k. sądu krajowego dla spraw karnych.
Lwów dnia 2 stycznia 1878.

(7088) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 4777 der Zeitschrift „Neue freie Presse" vom 13 Dezember 1877 enthaltenen Aufsätze und zwar: 1. des Aufsatzes unter der Ueberschrift „Wien, 12 Dezember" in den Stellen vom Beginne bis „in der Staatswirthschaft führe" und von „Wir sind auch über" bis zum Schlusse; 2. des Aufsatzes mit der Aufschrift „Die Delegationen" in der Stelle von „Was die Delegation" bis „was sie verzehrt" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 15 Dezember 1877.
Weittenhiller m. p     Thallinger m. p.

---

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 9 Dezember 1877, Zl. 32863, zu Recht erkannt.

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Ovoce panujícího systemu" in der Zeitschrift „Narodni listy" Nr. 334 vom 5 Dezember 1877 begründet den Thatbestand des in dem § 65 a Strf. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe so wie den Thatbestand des in dem § 300 St. G. und Art. III. des Gesetzes vom 17ten Dezember 1862 bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

---

Das k. k. Kreisgericht in Kuttenberg hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 15 Dezember 1877, Nr. 7526 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Nr. 121 der periodischen Druckschrift „Koruna ceska" vom 12 Dezember 1877 abgedruckten Artikels „Pad Plewna" begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. und Art. II. des Gesetzes vom 17 December 1862 bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe, es wird daher auf Grund der 489 und 493 St. P. O. unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme und Einleitung des objectiven Verfahrens die Weiterverbreitung dieser Druckschrift hinsichtlich des beanständeten Leitartikels verboten.

---

(7174) **Erkenntniß.**

Der k. k. Gerichtshof erster Instanz in Spalato hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 12 Dezember 1877, Zl. 4876, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Un verdetto" beginnend mit „La giuria" und endend mit „complice del potere" in der Zeitschrift „L'Avvenire" Nr. 146 vom 7 Dezember 1877 begründet den Thatbestand des Vergehens der Aufwiegelung nach § 300 St. G., es wird daher unter Bestätigung der verfügten Beschlagnahme das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

---

(7126 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9251. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 25 stycznia, 1 marca i 5 kwietnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż realności Antoniego i Heleny Gułajów w Kropiwniku pod lk. 16 położonej, na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 375 złr. 3 ct. w. a. z ceną wywołania 800 zł. a wadyum 80 zł. w. a.

Warunki wolno jest w registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Sabina Budzynowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 7 grudnia 1877.

(6874 1—3) **Edykt.**

L. 17539. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Michał Garapich przeciw Janowi Kajetanowi dw. im. Ilińskiemu i Katarzynie Ilińskiej z życia i miejsca pobytu niewiadomym a w razie ich śmierci, ich z życia, imienia i miejsca pobytu niewiadomym sukcesorom o wykreślenie prawa zastawu dla obowiązku opłacania corocznie 10 proc. odsetków od sumy 126670 złr., tudzież corocznie 30 złr. na dobrach Cebrów i Worobijówka zabezpieczonej ... listopada 1877 do l. 17539 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego pozew do pisemnego postępowania dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu wspomnionych pozwanych nie jest wiadome, a zatem c. k. sąd obw. do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. dra Delinowskiego z substytucyą adw. dra Marksteina kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Tarnopol dnia 5 listopada 1877.

(6941 1—3) **Edykt.**

L. 5321. W dniu 25 stycznia 1878, dnia 25 lutego 1878 i dnia 12 marca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 59 w Nielepicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Gabryela Zarki własnej.

Wadyum wynosi 20 złr. 50 ct. w. a., zaś cena wywołania 205 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony kurator w osobie Wojciecha Gieleckiego w Krzeszowicach.

C. k. sąd powiatowy.
Krzeszowice dnia 29 listopada 1877.

(6867 1—3) **Edykt.**

L. 53448. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomą z życia i miejsca pobytu Agnieszkę Piotrowską, tudzież jej spadkobierców z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że Józef i Karolina małżonkowie Bant wnieśli pod dniem 9 października 1887 l. 53448 pozew przeciw tymże z prośbą o uznanie prawa własności do połowy gruntu w II dzielnicy bez Nr. kons. Dom. 23 pag. 249 n. 1 haer. na imię Agnieszki Piotrowskiej zapisanej i adnotacyę sporu i że ten pozew do postępowania pisemnego zadekretowany ustanowionemu dla pozwanych w osobie adw. dra Nurkowskiego ze substytucyą adw. dra Horwatha kuratorowi doręczony został.

Rzeczą więc pozwanej strony jest, do ustanowionego kuratora zgłosić się i temuż potrzebnej informacyi udzielić, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowić i o tem sądowi donieść, słowem potrzebnych środków do obrony użyć, bo inaczej wyniknąć mogące z zaniedbania tego skutki, strona pozwana sama sobie przypisaćby musiała.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów 3 listopada 1877.

(6850 1—3) **Edykt.**

L. 3546. C. k. sąd powiat. w Kołomyi podaje do wiadomości, że na dniu 2 listopada 1866 zmarł w Kołomyi Ferdynand Bartkiewicz z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z dnia 27 października 1866, w którym swój majątek, składający się z położonej realności pod lk. 108 w Kołomyi, swej żonie Annie Maryi Bartkiewiczowej i swym dzieciom Władysławowi, Ksaweremu, Helenie, Anieli, Sabinie i Alfredowi Bartkiewiczom w równych częściach zapisał, z pomiędzy których Ksawery Bartkiewicz, po śmierci swego ojca, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, bezpotomnie z tego świata także zeszedł.

Gdy miejsce pobytu współspadkobiercy Władysława Bartkiewicza sądowi znanem nie jest, wzywa się go, aby w przeciągu roku w tym sądzie się zgłosił i oświadczenie się do tych spadków wniósł, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze zgłaszającemi się spadkobiercami i z kuratorem ustanowionym w osobie adw. Dębickiego przeprowadzonem będzie.

Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 25 kwietnia 1877.

(6875 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 16281. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania p. Mendla Hamburgera, że na prośbę Salamona Senensieba na podstawie wekslu z 6go marca 1877 na 132 złr. w. a. opiewającego, przeciw Mendlowi Hamburgerowi pod dniem 15 sierpnia 1877 l. 12506 nakaz zapłaty wydano, i zarazem dla pozwanego kuratora w osobie p. adw. Sternklara z zastępstwem p. adw. dra Marksteina ustanowiono. Pozwany Mendel Hamburger winien się przeto w tej sprawie albo do ustanowionego kuratora odnieść, lub innego zastępcę ustanowić.

Tarnopol dnia 27 października 1877.

(134 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 62150. C. k. Ministerstwo obrony krajowej wyznaczyło w porozumieniu z c. k. Ministerstwem skarbu na mocy §. 31 cesarskiego rozporządzenia o kwaterunku wojska z 15 maja 1851 nr. 124 dz. u. p. trzynaście centów jako wynagrodzenie, które skarb wojskowy ma uiszczać od 1 stycznia do ... grudnia 1878 za obiad (jedną porcyę) przynależący według regulaminu od ponoszącego kwaterunek żołnierzom od sierżanta i stopni mu równych aż do stopni najniższych.

Co się niniejszem w ślad rozporządzenia c. k. Ministerstwa obrony krajowej z d. 9 grudnia 1877 nr. 16980 3517 II do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 3 stycznia 1878.

(148) **Ogłoszenie.**

L. 861. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż dnia 1 lutego 1878 odbędzie się w kancelaryi tegoż Wydziału we Lwowie dziewiąte losowanie obligacyi pożyczki krajowej z r. 1873 w sposób zastosowany przy losowaniu zapisów długu państwa.

Według planu umorzenia galicyjskiej pożyczki krajowej w sumie 1,600.000 zł. w. a. reskryptem Wys. c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 29 listopada 1873 l. 5087/F. M. wyciągnięte będą przy dziewiątem losowaniu: z seryi A. 100 zł. trzydzieści pięć obligacyj
„ „ B. 300 „ Jedna obligacya
„ „ C. 500 „ Trzy obligacye
„ „ D. 1000 „ Jedna obligacya

Wynik losowania podany zostanie do publicznej wiadomości w „Gazecie Lwowskiej" i „Wiener Zeitung".

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
We Lwowie dnia 8 stycznia 1878.

(142) **Obwieszczenie**

L. 92. Komisya hipoteczna rozpocznie dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Podmanasterz na miejscu w Podmanasterzu dnia 15 stycznia 1878 o godzinie 9 przed południem.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy
Bóbrka dnia 6 stycznia 1878.

(139) **Edykt.**

L. 321. C. k. sąd krajowy karny w Krakowie na skutek wniosku c. k. Prokuratoryi orzekł:

1) Artykuł pod napisem „Myśmy chrześcianie" w czasopiśmie „Djabeł" Nr. 24 z dnia 31 grudnia 1877 mieści w sobie znamiona zbrodni z §. 65 u. k. i występku z §. 302 u. k.

2) zarządzona konfiskata tegoż czasopisma zostaje zatwierdzoną.

3) dalsze rozpowszechnienie artykułu powyższego „Myśmy chrześcianie" jest zabronionem.

Kraków 5 stycznia 1878.

(124) **Konkurs**

L. 235. Celem obsadzenia posady poborcy przy głównych urzędach podatkowych w obrębie c. k. krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie w VIII klasie rangi z ustalonemi poborami i z obowiązkiem złożenia kaucyi do wysokości 1400 zł. w. a. wypisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swe udokumentowane prośby w ciągu czterech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie i udowodnią, iż władają językiem urzędowym i posiadają wiadomości w zawodzie kasowym i rachunkowym, tudzież wymagane praktyczne wykształcenie.

Z c. k. krajowej dyrekcyi skarbu.
We Lwowie dnia 2 stycznia 1878.

(140 1—3) **Edikt.**

Zl. 13562. Vom Stanislawower k. k. Kreisgerichte wird dem unbekannt wo sich aufenthaltenden Ignac Deutler bekannt gegeben, daß Salamon Lowitz auf Grund des Wechselbriefes dtto Pest den 14 Februar 1877 über 114 fl. 26 kr. ö. W. unterm heutigen die Zahlungsauflage der Wechselsumme pr. 114 fl. 26 kr. ö. W. s. N. G. wider den Akzeptante Ignac Deutler erwirkt hat, und dieselbe dem für denselben bestellten Curator Hr. Adv. Dr. Seinfeld zugestellt wurde.

Stanisławów 31 October 1877.

(117) **Ogłoszenie.**

L. 17936. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej wskutek wniosku c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść artykułu (wstępnego umieszczonego w numerze 296 czasopisma „Dziennik polski" z dnia 29 grudnia 1877 pod napisem: „Lwów 28 grudnia" w całej swej objętości zawiera w sobie znamiona występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z §. 300 u. k., że zatem zarządzona przez c. k. Prakuratoryę Państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Dziennik polski" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tegoż inkryminowanego artykułu wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu krajowego dla spraw karnych.

Lwów dnia 2 stycznia 1878.

(146 1—3) **Edykt.**

L. 7216. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia iż dnia 9 lutego, 9 marca i 1 kwietnia 1878 zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 129 w Błażowy położonej, do n... po Franciszku Wilku należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Izaka Zellerkrauta w kwocie 33 zł. 10 ct. w. a. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 210 zł.

Zakład 21 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 4 grudnia 1877.

(133 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 64168. Celem obsadzenia posady sługi przy lwowskiej c. k. szkole politechnicznej rozpisuje się konkurs z terminem do 15 marca 1878.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca w kwocie 300 złr, wraz z dodatkiem aktywalnem 75 złr. w. a. pomieszkaniem i liberyą.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież fizyczne uzdolnienie, potrzebne do pełnienia obowiązków, i wnieść podanie swe, zaopatrzone w dokumenta wykazujące wiek i stan kompetenta w terminie wyżej wskazanym do c. k. Namiestnictwa na ręce rektoratu c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, a to jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. nr. 60) przy obsadzeniu rzeczonej posady mają pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający przepisane warunki, a dopiero w braku tychże mogliby ewentualnie być uwzględnieni ukwalifikowani kompetenci stanu cywilnego

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 2 stycznia 1878.

(128 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 69. Posada kancelisty przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu ewentualnie przy innym sądzie w wschodniej Galicyi w XI klasie rangi jest opróżniona.

Ubiegający się o tę posadę wnieść winni podania swe należycie adstruowane do 10 lutego 1878 do Prezydyum sądu obwodowego w Przemyślu.

Lwów 4 stycznia 1878

(80 3—3) **Edykt.**

L. 66.316. W skutek wezwania c. k. Sądu powiatowego miejsk. deleg. Sekc. I. we Lwowie z dnia 9 grudnia 1877 L. 34.615, rozpisujemy celem zaspokojenia sumy 164 zł. w. a z p. n. przymusową publiczną sprzedaż połowy realności l. 297⁴/₄ wedle Dom. 38. p. 191 n. 5 haer. dłużniczki Barbary Jabłońskiej własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie która to sprzedaż przeprowadzoną zostanie w c. k. Sądzie tutejszym na podstawie następujących warunków licytacyjnych;

I. Przedmiot sprzedaży stanowi połowa realności pod l. k. 297⁴/₄ położonej wedle Dom. 38 i pag. 191 n. 5 haer. do Barbary Jabłońskiej należącej w protokole oszacowania w aktach c. k. Sądu krajowego do l. 28.869/76 bliżej opisana bez żadnej poręki za ilość i jakość należących do niej gruntów.

II. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1.500 zł. w. a.

III. Sprzedaż odbędzie się na trzech terminach, 5 lutego, 12 marca i 3 kwietnia 1878 zawsze o godzinie 10 rano, z których przy dwóch pierwszych realność ta najwięcej ofiarującemu za gotówkę tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie.

IV. Każdy chęć kupienia mający winien będzie złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10% ceny szacunkowej tj. 150 złr. a to bądź w gotówce bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności lub innych papierach bezpieczeństwo pupilarne mających.

Warunki licytacyjne i akt detaxacyi w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 22 grudnia 1877.

(83 2—3) **Obwieszczenie.**

L 404. Odnośnie do tutejszego obwieszczenia z dnia 8 listopada z. r., l. 56181 ogłasza się niniejszem, że komisya licencyonowania ogiorów prywatnych odbędzie swe czynności:

w Kałuszu dnia 12 stycznia 1878 po południu;
w Rohatynie dnia 14 stycznia 1878;
w Bóbrce dnia 16 stycznia 1878;
w Horodence dnia 18 stycznia 1878;
w Zaleszczykach dnia 19 stycznia 1878;
w Borszczowie dnia 21 stycznia 1878; zaś tego samego lub następnego dnia:
w Tarnawce u p. Bocheńskiego;
w Samborze dnia 21 stycznia 1878 po południu po przybyciu pociągu kolejowego;
w Rudkach dnia 23 stycznia 1878;
w Jaworowie dnia 25 stycznia 1878;
w Zółkwi dnia 12 stycznia 1878 po południu;
w Sokalu dnia 14 stycznia 1878, zaś tego samego lub następnego dniw w Mycowie u p. Chulimki,
w Kamionce dnia 16 stycznia 1878;
w Złoczowie dnia 18 stycznia 1878;
w Tarnopolu dnia 19 stycznia 1878;
w Zbarażu dnia 21 stycznia 1877;
w Brzozowie dnia 17 stycznia 1878;
w Krośnie dnia 19 stycznia 1878;
w Limanowie dnia 21 stycznia 1878;
w Jarosławiu dnia 23 stycznia 1878;
w Przemyślu dnia 24 stycznia 1878;
w Rzeszowie dnia 24 stycznia 1878;
w Dąbrowej dnia 26 stycznia 1878;
w Wieliczce dnia 28 stycznia 1878;
w Krakowie dnia 29 stycznia 1878;
w Chrzanowie dnia 30 stycznia 1878;
w Wadowicach dnia 1 lutego 1878.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 4 stycznia 1878.

(77 2—3) **Edykt.**

L. 50195. C. k. sąd powiatowy miejsko del. S. I. we Lwowie zawiadamia niniejszem nieznanego z miejsca pobytu p. Adama Röbla, że ojciec tegoż Jozef Röbl umarł we Lwowie dnia 24 maja 1872 z pozostawieniem pisemnego testamentu. Wzywa się przeto Adama Robla, jako domniemanego spadkobiercę, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego osobiście lub przez pełnomocnika do powyższego spadku się oświadczył, w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem adwokatem dr. Skowrońskim przeprowadzonem zostanie.

Lwów dnia 30 listopada 1877.

(76 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4245. C. k. sąd powiatowy Rozwadowski oznajmia, że w dniach 5 lutego, 5 marca i 9 kwietnia 1878, każdym razem przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna sprzedaż przymusowa realności pod nr. k. 6 w Musikowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do Tomasza Stelmacha należącej, celem wydobycia należytości Abrahama Schmida w ilości 48 zł. z pn.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 505 zł. w. a. z której 10 proc. jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rozwadów dnia 13 sierpnia 1877.

(70 3—3) **Edykt.**

L. 16286. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości że w celu zaspokojenia wywalczonej przez Towarzystwo I węg. galic. kolei żelaznej przeciw Engelbertowi Jäger pto 1544 złr. z pn. odbędzie się na dniu 4 lutego 1878, na dniu 7 marca 1878 i na dniu 4 kwietnia 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu tusądowym przymusowa sprzedaż sumy 3000 złr. z pn. ut. dom. 285, pag. 92, n. 12 on. w stanie biernym dóbr Jawornik ruski, Rybne, Jawornik ruski „górny" i połowy dóbr Jawornik ruski „netrebki" na rzecz dłużnika Engelberta Jäger zaintabulowanej pod następującemi warunkami:

I. Za cenę wywołania ustanawia się nominalną wartość t. j. kwotę 2437 złr. 42 ct.

II. Wadyum wynosi 244 złr.

III. Na pierwszym i drugim terminie suma ta tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim także i niżej takowej sprzedaną będzie. Extrakt tabularny sumy 3000 złr. w tutejszej registraturze przejrzeć wolno.

Przemyśl 5 grudnia 1877.

(7177 2—3) **Edykt.**

L. 17670. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25go lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Aloizy Emilii Boral o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 69 w gminie Wygnanka w powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z domu mieszkalnego wraz z podwórzem, szopą i ogrodem w Wygnance dolnej graniczących od północy do drogi prowadzącej do olejni Schmera Schwela, od wschodu do ogrodu Kościa Kossowicza od południa do ulicy miejskiej, a od zachodu do ogrodu Danyła Kłapouszczaka, w szerokości od strony północnej 24 sążni, od południowej 27, w długości, od zachodniej i wschodniej strony 68 sążni, dalej z pól ornych w Wygnance górnej a to, w niwie Werch gniły w objętości 1 morga 524 kwadratowych sążni, graniczącego z strony północnej do pola Jana Osochy, od południa do pola Daniły Kłapouszczaka, w niwie długie gony w objętości 2 morgi 506 kw. sąż. graniczących od północy i południa do sugłówków gminnych, od zachodu do pola Daniły Klopouszczaka od wschodu do roli Łucia Kocowicza, w niwie „na Kopańcach" w objętości 1396 kw. sążni, graniczących od drogi Staro Jagielnickiej, od wschodu do sugłówków, od północy do pola Daniły Kłapouszczaka, od południa do roli Łukasza Kocowicza, c. k. sądowi powiatowemu w Czortkowie poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może a od dnia **1** listopada 1877 za księgę gruntową uważa**nym** będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 listopada 1877 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie swoje oznajmienie do dnia 30go października 1878 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 14 sierpnia 1877.

(6944 1—3) **Edykt.**

L. 5258. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku podaje do wiadomości, iż w sprawie sumarycznej Jakóba Trauriga przeciw Feliksowi Zieniewiczowi o zapłacenie sumy 113 zł. 34 ct. dla z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego Feliksa Zieniewicza na podstawie §. 512 ustawy cywilnej kuratorem adwokata dr. Gaberle z Jarosławia ustanowionym został, a zarazem do dalszej rozprawy w sporze tym termin przy tutejszym sądzie na dzień 31 stycznia 1877 godz. 9 rano wyznaczono, wzywa się zatem z miejsca pobytu niewiadomego Feliksa Zieniewicza, aby temuż kuratorowi swoje dowody w tym sporze udzielił, lub też swego zastępcę sądowi wskazał.

Przeworsk 17 września 1877.

(7221 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6072. C. k. sąd powiatawy Lutowiski podaje do publicznej wiadomości, że w w sądzie tutejszym 31 stycznia 1878, dnia 7 marca 1878 i dnia 11 kwietnia 1878, każdym razem o godz. 10 przed południem, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 7 w Rosochatem położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Onufra Sztyma, własnej, na zaspokojenie pretensyi gal. c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 zł. a względnie 95 ct. 92 ct. wal. a.

Cena wywołania wynosi 300 złr., zaś wadyum 30 zł.

Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś w trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Lutowiska dnia 22 listopada 1877

(7165) **Obwieszczenie.**

L. 6918. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że celem zrealizowania legatu pobożnego Michała Błaszczyka na wniosek c. k. Prokuratoryi skarbowej imieniem kościoła w Oleśnie przeprowadzi publiczna licytacyę gospodarstwa gruntowego przeszło 11 morgów obejmującego pod Nr. 15 w Swarzowie położonego, w dwóch terminach dnia 30 stycznia i dnia 25 lutego 1878, każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 1060 zł. poniżej której realność rzeczona sprzedaną nie będzie, gdyż na pierwszym terminie tylko wyżej tej ceny, zaś na drugim także i za takową sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 106 zł

Bliższe warunki mogą być w sądzie przejrzane.

Dąbrowa dnia 19 grudnia 1877.

(7141 1-3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 5400. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Jana Martynowicza w ilości 8 złr. 40 ct. z przyn. zezwolił na przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę dwóch kawałków gruntu w zagrodzie Wąglarskiej w Kamesznicy położonych do Józefa i Michała Wąglaczów należących.

Licytacya odbędzie się w trzech terminach dnia 24 stycznia, dnia 21 lutego i dnia 14go marca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w biórze sądziego powiatowego.

Cena wywołania jednego kawałka wynosi 20 zł. a drugiego 15 zł.

Wadyum zaś wynosi 10 proc.

Milówka 30 listopada 1877.

(98 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2215 C. k. sąd powiatowy w Krakowcu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 89 zł. 19 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 42/96 subrep w Gnojnicach położonej, dłużnika Jana Lanicy własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 30 stycznia 1878, 4 marca 1878 i 28 marca 1878, w zabudowaniu sądowem każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej 50 zł. a. w.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Krakowiec dnia 15 lipca 1877.

(116) **Ogłoszenie.**

L. 17803. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. wyższy sąd krajowy, załatwiając zażalenie c. k. Prokuratoryi państwa przeciw orzeczeniu c. k. sądu krajowego karnego we Lwowie z dnia 11 grudnia 1877 l. 16883 orzekł pod dniem 18 grudnia 1877, 27499 po wysłuchaniu c. k. Nadprokuratora państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 280 czasopisma „Dziennik polski" z dnia 7 grudnia 1877 pod napisem „Mowa Henryka Rewakowicza" zawiera w ustępie poczynającym się od słów, „A przecież godziło by się . . ." a kończącym się słowami „. . . wbrew przykazaniem Bożym" znamiona zbrodni zakłócenia pokoju publicznego z §. 65 lit. a. u. k., że zatem i z tego powodu zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata numeru 280 czasopisma „Dziennik polski" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem i zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu krajowego dla spraw karnych

Lwów dnia 2 stycznia 1877.

(7089) **Erkenntniß.**

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Cilli hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 15 Dezember 1877, Zl. 20017, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels unter der Rubrik „Politicne ogled", beginnend mit „Avstryjske deżele. Delegacije", endend mit „kristjani k nam pribezali" in der Zeitschrift „Slovenski gospodar" Nr. 50 vom 13 Dezember 1877, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme nach § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

---

(6866 1—3) **Edikt.**

Zl. 59956. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird über Ansuchen der Thaida Gräfin Rzewuska, der Inhaber der angeblich in Verlust gerathenen am 31 Dezember 1877 und am 30 Juni 1878 fällig werdenden 2 Zinsen Coupons a je 125 fl. von dem auf den Ueberbringer lautenden 5 prc. Pfandbriefe des galizischen Bodenkreditvereines Ser. II. Nr. 127 pr. 5000 fl. mittelst gegenwärtigen Edictes aufgefordert solche in der Frist von von einem Jahre 6 Wochen und 3 Tagen welche bezüglich des einen Coupons mit dem 1 Jänner 1878 bezüglich des andern aber mit dem 1 Juli 1878 als dem Zahlungstage zu laufen beginnt, dem Gerichte um so gewisser vorzulegen, als sonst diese Coupons amortisirt werden würden.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg am 17 November 1877.

(6968) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landes- Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Beschlüssen vom 20 u. 27 November 1877,- Zl. 8173, 8174 u. 8234, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Conservatori e democratici" beginnend mit „Da un lungu scritto" in der Zeitschrift „LIndipendente" vom 21 November 1877, Nr. 170, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G.; der Inhalt der Artikel „Epillessie ufficiose" mit den Anfangsworten „Anche a noi era venuta" in derselben Zeitschrift vom 22 November 1877, Nr. 171, und „I polemisti officiosi" mit den Anfangsworten „Il polemizzare con" in Nr. 173 vom 24 November 1877 den Tsatbestand des Verbrechens der Störung der öffentliche Ruhe nach § 65 a St. G. und des Vergehens der Aufwiegelung nach § 300 S. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschriften verboten.

---

(115 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9202. C. k. sąd powiatowy w Nisku oznajmia niniejszem, że dla zaspokojenia pretensyi Berla Messera w kwocie 155 złr. z pn., do licytacyjnej sprzedaży realności gruntowej w Łętowni, rozpisuje się trzy termina w dniach 28 stycznia, 28 lutego i 28 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem; jako wadyum stanowi się kwota 142 zł., protokoła zastawowego opisania i oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko dnia 29 listopada 1877.

(135 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 63591. W celu zabezpieczenia budowy dwóch tam poprzecznych przy tamie a. b. na Wiśle pod Lubaszem w ogólnej cenie fiskalnej 2679 zł. 71 ct. w. a. odbędzie się w c. k. Starostwie Tarnowskiem na dniu 31 stycznia 1878 w południe publiczna licytacya za pomocą ofert.

Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12 w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie lub nieułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 31 grudnia 1877.

(88 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 682. Adwokat dr. Stanisław Bieliński przeniósł się z Sanoka do Lwowa i wpisany został w listę adwokatów we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów dnia 10 grudnia 1877.

(7133 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 19404. C. k. sąd obwodowy tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Abraham Westreich przeciw Mojżeszowi Wulfowiczowi pto 275 zł. skargę wniósł, i o pomoc sądową prosił — w skutek czego termin na dzień 25 stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został.

Ponieważ pobyt pozwanego nie jest wiadomem, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adw. dra Malawskiego na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cywilnej dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił lub też innego obrońcę obrał i tutejszemu sądowi oznajmił, ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów dnia 13 grudnia 1877.

(7138 2—3) **Edykt.**

L. 6482. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 100 zł. z pn. od Jana Lelito Franciszkowi Gutowi należącej się, odbędzie się w dniach 28 stycznia i 25 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya realności włościańskiej pod l. d. 122 rep. 111 w Libiążu wielkim położonej, Jana Lelity własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 933 złr.

Wadyum wynosi 94 ct.

Na obydwu terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla tych wierzycieli niewiadomych obecnie, którzyby po dniu dzisiejszym, prawo zastawu lub inne jakie prawa do powyższej realności nabyli, lub którymby niniejsza rezolucya z jakichbądź powodów nie mogła być dość wcześnie doręczoną, ustanowiony tutejszy adwokat dr. Ludwik Myszkowski.

Chrzanów dnia 23 października 1877.

(74 2—3) **Edykt.**

L. 4394. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu rozpisuje w sprawie egzekucyjnej ck. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Fedkowi Matwisykowi pto. 93 zł. w. a. odnośnie do ogłoszenia z 10 sierpnia 1874, l. 3962 celem sprzedaży realności pod l. k. 77/75 w Gnojnickiej Woli położonej pod warunkami już ogłoszonemi ponownie trzy termina a to na dzień 28 stycznia, 4 marca i 3 kwietnia 1878 zawsze w zabudowaniu sądowem o godzinie 10 przed południem.

Krakowiec 30 września 1877.

(103 2—3) **Edykt.**

L. 7981. C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że 23 stycznia i 6 lutego 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się dobrowolna publiczna sprzedaż:

a) placu z ogródkiem i budynkami pod nr. 43 w Tarnobrzegu

b) rólki z pod tegoż samego nr. przedmiot księgi gruntowej D. T. 1 p. 83 stanowiących, spadkobierców Stanisława i Maryanny Majewskich własnych.

Cena wywołania ad a) ustanowiona na 445 zł. a wadyum 46 zł., zaś ad b) na 200 zł. w. a., wadyum 20 zł., powyżej cen tylko sprzedawanemi zostaną.

Bliższe warunki są do przejrzenia w registraturze.

Tarnobrzeg 25 grudnia 1877.

(105 2—3) **Edykt.**

L. 60504. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni, że Benjamin Landesberg o uznanie ze 2/6 z 46/64 części i 6/64 części sumy 490 zł. są zapłacone, a tem samem ze stanu biernego realności pod l. 112 i 113 $^{2}/_{4}$ wykreślone być mają przeciw Rebece Halperstein, Izaakowi Herschowi, Samuelemu, Antoninie Brühl i Leontynie Kaweckiej a w razie śmierci przeciw spadkobiercom tychże, pod dniem 14 listopada 1877, l. 60504 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego pozew ten uchwałą z dnia 24 listopada 1877, l. 60504 do ustnej rozprawy z terminem do obrony na dzień 29 stycznia 1878 11 godzinę przed południem dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych Izaak, Herscha, Samuelego, Antoniny Brühl i Leontyny Kaweckiej wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd krajowy we Lwowie do zastępowania na koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Wilhelma Zuckra z zastępstwem adwokata dr. Emila Byka kuratorem mianował z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 24 listopada 1877.

(85 3—3) **Konkurs** L. 125.

na następujące posady w obrębie lwowskiej c. k. krajowej dyrekcyi poczt:

1) jednego konceptowego praktykanta bez adjutum ewentualnie z adjutum rocznych 500 złr.

2) trzech asystentów pocztowych z poborami XI klasy rangi za kaucyą w kwocie 400 złr.

Podania należy co do pierwszej posady w przeciągu trzech, co do ostatnich posad w przeciągu czterech tygodni wnieść do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 3 stycznia 1878.

(72 3—3) **Edykt.**

L. 15185. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany. wiadomo czyni, że na żądanie Leona Orłowskiego celem zaspokojenia sumy 541 złr. relicytacyja gruntu pod n. top. 460 „pole za rzeką" ciała tabularnego nie posiadającego, w Pasiecznie położonego, Władysława Strusiewicza własnego w jednym terminie to jest dnia 17 stycznia 1878 o godz. 10 zrana a to nawet niżej wartości szacunkowej 300 złr. wynoszącej przedsięwziętą zostanie.

Wadyum złożyć się mające wynosi dziesiątą część ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzana być może.

Stanisławów 31 października 1877.

(7087) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 7 Dezember 1877 Zl. 8497/431, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Schiarimenti", beginnend mit „Nell' eccellente Popolo di Genova" in der Zeitschrift „L'Indipendente" Nr. 181 vom 2 Dezember begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(6967) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien in Strafsachen hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 10 der Zeitschrift „Der Socialist" vom 6 December 1877 unter dem Titel „Aus der Parlamentsstube" enthaltenen Aufsatze das Vergehen nach § 300 St. G. rücksichtlich Art. III. des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. 8 ex 1863, begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 8 December 1877.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 2 Dezember 1877, Z. 32292, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Slovanska vzajemnost" in der Zeitschrift „Svornost" Nr. 95 vom 28ten November 1877 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 1 Dezember 1877, Zl. 32124, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Nachod (Puv. dop.) in der Zeitschrift „Budoucnost" Nr. 22 vom 28ten November 1877 begründet den Thatbestand des in dem § 302 St. Ges. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme nach § 489 u. 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten, und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Erkenntniß vom 1 Dezmeber 1877 Z. 18176, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Aufsatzes „Unsere Landwehrmänner" in der periodischen Druckschrift „Grazer Vorstadt-Zeitung" Nr. 235 vom 25 November 1877 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G., es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der vorgenommenen Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten, ferners die Zerstörung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 1 Dezember 1877 Zl. 5666P/458D., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Inaugurazioni del Monumento di Mentana" in der Zeitschrift „Il Goriziano" Nr. 301 vom 28 November 1877 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G., es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 S. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(65 3—3) **Kundmachung.**

Z. 11. Am 11 Jänner l. J. werden am hiesigen Marktplatze 6 Stück Ausmusterpferde verkauft. Beginn der Licitation: 10 Uhr Vormittags.

Vom Commando der k. k. Ulanen-Regiments Alexander II Kaiser von Rußland Nr. 11.

## Doniesienia prywatne.



Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.